Rok XII. Nr. 348 (3593) Wilno, Czwartek 19 Grudnia 1935 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Pogrzebanie projektu Laval — Hoare?

Odroczenie Rady Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał jako pierwszy min. Eden, który podkreślił, że **mimo zastosowania sankcyj, utrzymana została zasada szukania rozwiązania zatargu włosko - abisyńskiego na drodze akcji koncyljacyjnej.**

Akcji tej podjęły się rządy francuski i angielski.

Oba rządy, podejmując się jej, uznają jednakże za zasadniczy warunek, aby opracowane ewentualnie propozycje były przyjęte przez Ligę Narodów. Zadanie jakie stało przed obu rządami, było bardzo trudne i rząd angielski zdawał sobie w zupełności sprawę z trudności.

Min. Eden podkreślił następnie, że propozycje paryskie nie posiadają charakteru, wymagającego ich przyjęcia w każdym wypadku. Zostały przedłożone poto, aby obie strony oraz Liga Narodów mogły się co do nich wypowiedzieć i tylko w tym duchu rząd brytyjski je zalecił. W związku z powyższem jest jasnem, że, jeżeli propozycje nie odpowiadają temu zasadniczemu warunkowi zgody obu stron i Ligi Narodów, rząd brytyjski nie mógłby w dalszym ciągu ich popierać i zalecać. Rząd ten nie mógłby w tym wypadku uznać obecnej próby jako celowej i nie pragnąłby współdziałać w jej urzeczywistnieniu.

Skolei przemawiał premjer **Laval**, który przypomniał, że na ostatniem posiedzeniu Komitetu 18-tu, tak min. Eden jak i on sam, podkreślili, że **sąd o przedłużonych sugestjach należy do Ligi Narodów.**

Przedsięwzięcie było podjęte na mocy zachęty, okazanej w Genewie i wypływało z przekonania, że pokojowe rozwiązanie zatargu jest zgodne z literą i w duchu paktu. Niewiadomo, jak strony przyjmą sugestje.

Premjer Laval sądzi, że także Rada Ligi Narodów nie będzie chciała się wypowiedzieć przed otrzymaniem odnośnych odpowiedzi. Jeżeliby jednak obecna próba nie była przyjęta przez wszystkie strony zainteresowane, to **Rada nie byłaby zwolniona z obowiązku szukania środków w celu znalezienia rozwiązania honorowego i sprawiedliwego**, tak jak tego wymagają interesy pokoju i ducha paktu Ligi Narodów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Abisynji **Wolde Mariam**, który w dłuższem przemówieniu żądał,aby wszystkie państwa wypowiedziały się co do propozycyj brytyjsko - francuskich.

Przewodniczący Rady Guinazu odroczył do jutra posiedzenie.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Genewy: po dzisiejszem przemówieniu Edena i Lavala i odroczeniu Rady Ligi Narodów w oczekiwaniu na odpowiedź włoską i abisyńską należy uważać propozycję pokojową francusko-brytyjską za pogrzebaną.

* * *

Stanowisko Anglji i Francji, których przedstawiciele podkreślili niedwuznacznie w swych przemówieniach, że propozycje paryskie mają charakter sugestji i że akcja koncyljacyjna, przedsięwzięta przez oba rządy, nie miała bynajmniej na celu pominięcia normalnych organów Ligi Narodów i dążenie do zachowania praw organizacji genewskiej zostało przychylnie ocenione w kołach delegacji polskiej.

Wobec takiego położenia sprawy, cały ciężar akcji koncyljacyjnej spada obecnie na radę Ligi Narodów. Tembardziej ocenić należy wytrwałość premjera Lavala, który w bardzo trudnych i skomplikowanych warunkach nie ustawał w wysiłkach, mających na celu przywrócenie. pokoju.

Min. Hoare podał się do dymisji

LONDYN, (Pat). Minister spraw zagranicznym W. Brytanji sir Samuel Hoare podał się dzisiaj wieczorem do dymisji.

Obiegają pogłoski, że również stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansitart ustępuje.



Min. Hoare.

Nagłą decyzję sir Samuela Hoare'a wiążą ze stanowiskiem, jakie zajął dzisiaj w Genewie minister Eden, który w imieniu rządu brytyjskiego wyrzekł się oficjalnie propozycyj paryskich.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: dymisja min. spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.

P. Prezydent Mościcki doktorem honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego

WARSZAWA (Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację uniwersytetu poznańskiego w osobach rektora Rungego, dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego prof. Zawirskiego i prof. Denizota. Delegacja ta zawiadomiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu P. Prezydentowi przez wydział matematyczno przyrodniczy tytułu doktora honoris causa.

—|::|—

Konferencja min. Becka z Lavalem

GENEWA (Pat) — Minister Spraw Zagranicznych Beck odwiedził dziś przed południem premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

—|::|—

Akademja w Warszawie w 75-lecie urodzin Paderewskiego

WARSZAWA. (Pat). Dziś wieczorem w sali rady miejskiej odbyła się akademja z okazji 75-ej rocznicy urodzin Ignacego Paderewskiego, urządzona przez Tow. Lit. i Dziennikarzy oraz Ligę Morską i Kolonjalną.

Akademję zagaił prezes p. Wacław Sieroszewski, kreśląc ogólną sylwetkę Paderewskiego. Po szeregu przemówień odbyła się część koncertowa, w której odegrano kilka utworów jubilata.

Posiedzenie Sejmu i Senatu w piątek

WARSZAWA (Pat) — Marszałek Sejmu zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na dzień 20-go grudnia rb. t. j. w piątek na godz. 16-tą.

WARSZAWA (Pat) — Marszałek Senatu zwołał plenarne posiedzenie Senatu na piątek 20-go grudnia na godz.10-tą

Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, projekt ustawy o amnestji, dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach oraz 6 projektów ustaw ratyfikacyjnych w tem umowa gospodarcza polsko-niemiecka.

Czy amnestja ma objąć emigrantów politycznych

Obrady komisji prawniczej Senatu

Komisja prawnicza senatu pod przewodnictwem sen. WROBLEWSKIEGO obradowała na dzisiejszem posiedzeniu nad uchwalonym przez sejm projektem ustawy o amnestji.

Referował PROF. MAKOWSKI, wnosząc o przyjęcie bez zmian w brzmieniu uchwalonem przez sejm.

Sen. RÓG zgłosił do projektu poprawkę, aby amnestja objęła także emigrantów politycznych o ile zgłoszą się do właściwego sądu przed 31 stycznia 1936 r.

Przeciwko temu wnioskowi opowiedzieli się senatorowie EVERT I TERLIKOWSKI.

Przewodniczący sen. WROBLEWSKI w obszernem przemówieniu uzasadnił celowość rozszerzenia amnestji na przestępców politycznych i zastosowania jej do b. więźniów brzeskich, o ile zgłoszą się do pewnego terminu do dyspozycji władz, poparł przytem wniosek sen. Róga. Podobne stanowisko zajęli w swoich wywodach: sen. STANIEWICZ, który opowiedział się również na tem, aby amnestja objęła również osoby internowane w Berezie Kartuskiej, dalej sen. DWORAKOWSKI, sen. HORBACZEWSKI, który ponadto popierał zgłoszone na wtorkowem posiedzenia sejmu wnioski pos. Witwickiego. Za wnioskiem sen. Róga opowiedzieli się również sen. PETRAZYCKI i GŁOWACKI.

Po tych przemówieniach na prośbę przedstawiciela min. sprawiedliwości prokuratora Millera zarządzono przerwę. Po przerwie, w czasie której przybył p. minister sprawiedliwości Michałowski komisja przystąpiła do dalszych obrad.

P. min. MICHAŁOWSKI oświadczył w imieniu rządu, że rząd sprzeciwia się jak najkategoryczniej wnioskom, zmierzającym do uchylenia zawartego w projekcie wyłączenia osób zbiegłych zagranicę przed wykonaniem prawomocnego wyroku sądowego. Chodzi przytem nie o te czy inne osoby, lecz o zasadę poszanowania wyroku sądowego. Nawiązując do wywodów sen. Staniewicza p. min. oświadczył, że zgadając się z zasadą ekspiacji, uważa jednak, że naprzód jednak powinien być akt ekspiacji a dopiero potem akt łaski, a nie odwrotnie. P. minister wypowiedział się przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom.

Po oświadczeniu p. ministra referent wicemarszałek MAKOWSKI wypowiedział się również przeciwko wszystkim zgłoszonym poprawkom i prosił o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

Co do wniosków, dotyczących obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, prof. Makowski oświadczył, że sprawy osadzenia w obozie izolacyjnym, zdecydowane nie na podstawie wyroków sądowych, nie są objęte projektem amnestji i dlatego nie może o nich dyskutować.

Na tem posiedzenie komisji zamknięto, ponieważ do głosowania brakowało niezbędnego quorum. Głosowanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu komisji o godz. 12 w poł.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

W sprawie spłaty zaliczek urzędniczych

Jednocześnie z wprowadzeniem specjalnego podatku od uposażeń ministerstwo Skarbu wstrzymało spłatę zaliczek na uposażenia urzędnicze. Ponieważ zarządzenie o wstrzymaniu potrąceń z tytułu tych zaliczek wywołało w praktyce pewne niejasności, ze względu na to, że raty pożyczek były często wyższe, aniżeli potrącenia z tytułu specjalnego podatku, min. Skarbu wyjaśnił, że wstrzymaniu podlega nie całkowita rata zaliczki na uposażenie, lecz tylko jej część w wysokości odpowiadającej kwocie potrącanego podatku specjalnego

Komitet dla spraw narodowościowych

Dziś zbierze się Rada Ministrów. Po za sprawami, o których już pisaliśmy, Rada Min. rozpatrzy projekt utworzenia komitetu dla spraw narodowościowych przy prezesie Rady Min. Przewodniczącym tego komitetu ma być p. premjer wiceprzewodniczącym min. Spraw Wewnętrznych. Kierownictwo biura komitetu w charakterze dyrektora spoczywać będzie w ręku p. Paprockiego, dyr. Inst. Narodowościowego.

Atak wojsk etjopskich na froncie północnym

WARSZAWA, (Pat). Na zasadzie informacyj od specjalnego korespondenta, z Asmary a także ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, PAT podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 18 grudnia.

Na froncie północnym rozpoczęta przed 2 dniami przez wojska abisyńskie ofenzywa trwa. Korespondent specjalny PAT'a w Asmarze donosi, że we wczorajszej bitwie nad rzeką Takazze wojska włoskie starły się z wojskami rasa Imiru i że jeden z dowódców abisyńskich, który zamierzał przejść na stronę włoską, został aresztowany przez Abisyńczyków.

Źródła francuskie potwierdzają te wiadomości dodając, że wojska rasa Imiru były dwukrotnie bombardowane w końcu listopada przez lotników włoskich, gdy maszerowały z Gondaru do Debarech. Wojownicy abisyńscy wówczas rozproszyli się, lecz później nastąpiła znowu koncentracja i dalszy marsz na północ ku rzece Takazze.

W Addis Abebie brak jeszcze szczegółów krwawych bojów, toczących się od 2 dni, źródła abisyńskie oświadczają jednak stanowczo, że armja abisyńska odniosła duże sukcesy i że straty włoskie są bardzo znaczne. Źródła niemieckie donoszą, że rozwijające się walki mają charakter wielkiej bitwy.

Abisyńczycy przeszli rzekę Takazze w kilku miejscach. Poszczególne epizody walk toczą się pod Aksum, gdzie toczy się bój o święte miasto.

Równie zacięta walka wre w odległości 30 klm. na północo-zachód od Adui a jednocześnie i na północy od Makalle w prowincjach Tembien i Geralta.

Źródła angielskie donoszą, że w operacjach po stronie abisyńskiej biorą udział po raz pierwszy znaczniejsze siły, z niezmierną umiejętnością działają pod osłoną nocy i korzystają z dobrze im znanych właściwości terenu. Wojska abisyńskie przebywają znaczne przestrzenie w sposób zupełnie niewidoczny dla przeciwnika.

W ciągu walk ostatnich, według informacyj angielskich poległo po obu stronach około tysiąca ludzi, w tem dwie trzecie stanowią Abisyńczycy. Pierwszy atak abisyński wojska włoskie odparły, jednakże otrzymały rozkaz cofnięcia się na lepsze pozycje. Abisyńczycy atakowali odważnie, zbliżając się bezpośrednio do czołgów tak, iż kartaczownice tych czołgów nie mogły do nich strzelać. Jeden z oficerów włoskich, znajdujący się w czołgu został śmiertelnie raniony.

DUŻE STRATY.

RZYM. (Pat). Komunikat oficjalny Nr. 74. Marszałek Badoglio donosi: bitwa, która rozpoczęła się 15 grudnia pomiędzy Mai Bimchet a Dembegnina zakończyła się 17 bm. Wojska włoskie zaatakowały kolumnę abisyńską, która dokonała ruchu okrążającego przy przełęczy Dembegnina i rozproszyła ją po zaciętej walce na bagnety.

Straty wroga przewyższają 500 ludzi. Po stronie włoskiej padło 7 oficerów, 20 podoficerów i żołnierzy, 48 podoficerów erytrejczyków i 127 askarów. 2 oficerów, 2 żołnierzy i 25 askarów zostało rannych.

Samoloty włoskie obrzuciły bombami kolumnę nieprzyjacielską na południowy zachód od Makalle.

Przywódcy podlegli dedżakowi Kassa Sebatowi w dalszym ciągu wyrażają swą odległość zgłaszając się do dowództwa kolumny dankalijskiej w Azbi.

W Somali zakończono nową organizację kraju.

W Busley stworzono urząd rezydenta królewskiego, którego zakres działania będzie rozciągał się na wszystkie szczepy w Ogadenie podległe Włochom. Będą wydane dalsze zarządzenia, dotyczące innych obszarów, których szefowie w ostatnich czasach wyrazili swą uległość.

ENTUZJAZM W ADDIS ABEBIE.

Wiadomości o walkach wzdłuż rzeki Takazze wywołują w Addis-Abebie entuzjazm. Podkreślają tam, iż od 2 miesięcy wojownicy abisyńscy z plemienia Ambari z wielką niechęcią spełniali rozkazy rasy Kassy o odwrocie bez walki. Obecnie ras Kassa sam dowodzi operacjami w rejonie na północ od Gondaru, a na froncie prowadzi wojska do boju — ras Ajelu.

FRONT POŁUDNIOWY.

Na froncie południowym żadnych operacyj nie było. Źródła włoskie donoszą, że dziś w Gorrahei, gdzie ustawione siedzibę przedstawiciela gubernatora włoskiego 35 przywódców tubylców ogadeńskich złożyło czołobitność władzom włoskim, obiecując wydać całą broń i zapasy amunicji.

Zgon ordynata nieświeskiego

WARSZAWA (Pat) — Dziś rano o godz. 11-ej zmarł w Warszawie Albrecht Radziwiłł, ordynat nieświeski i klecki.



P. Marszałkowa Piłsudska, min. Jaszczołt i gen. Krzemieński opuścili Wilno

W dniu 18 bm. o godz. 22.50 nastąpił odjazd żałobnych gości, przybyłych na pogrzeb ś. p. wiceprezydenta m. Wilna senatora Adama Piłsudskiego.

Odjeżdżających — p. Marszałkową Piłsudską z córkami Wandą i Jadwigą wraz z rodziną, p. ministra opieki społecznej Wł. Jaszczołta i p. Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwowej gen. Krzemieńskiego żegnali imieniem rodziny — p. wiceprezes Banku Polskiego Jan Piłsudski, pozostający jeszcze na parę dni w Wilnie, imieniem władz — p. wojewoda wileński L. Bociański w towarzystwie wicewojewody p. M. Jankowskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego p. Wyszyńskiego, rektora USB p. W. Staniewicza, prezyd. p. dr. Maleszewskiego i przedstawicieli urzędów i instytucyj.

Pozatem na dworcu zgromadziło się liczne grono rodziny, przyjaciół i znajomych zmarłego i odjeżdżających.

Uchwały komisyj senackich

MUZEUM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) Komisja oświatowa Senatu rozpatrywała projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele **rządu** w osobach ministra spraw wojskowych **Kasprzyckiego** i wiceministra gen. **Składkowskiego.**

Przewodniczący **Janusz Jędrzejewicz** podkreślił, że pierwsza ustawa, którą komisja rozpatruje jest związana z osobą Marszałka Piłsudskiego. Fakt, że wszyscy panowie wstają — mówi przewodniczący — wskazuje na głęboki stosunek uczuciowy, jaki żywimy na wspomnienie tego wielkiego imienia i wskazuje zarazem w jakim duchu projekt ustawy będzie rozpatrywany.

Sprawozdawca sen **Wojciech Jastrzębowski** zreferował krótko projekt ustawy i wniósł o przyjęcie go bez zmian i bez dyskusji.

Komisja przyjęła projekt bez zmian i bez dyskusji, oddając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

KREDYTY DODATKOWE

WARSZAWA. (Pat.) Senacka komisja budżetowa pod przewodnictwem sen. **Ewerta** w obecności wiceministra skarbu Grodyńskiego uchwaliła dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach na lata 1934/35 i 1935/36.

USTAWY RATYFIKACYJNE.

WARSZAWA. (Pat.) Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych, uchwalonych ostatnio przez Sejm, a między innemi projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między R. P. a Rzeszą Niemiecką.

—(:)—

Benesz wybrany prezydentem Czechosłowacji

PRAGA, (Pat). — Dziś przed południem odbyły się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. Wybory odbyły się w zmienionych warunkach, gdyż w nocy wycofał swą kandydaturę profesor Nemec, tak że jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

O godz. 10,40 przewodniczący izby Malypetr zagaił posiedzenie zgromadzenia narodowego, poczem wygłosił przemówienie, poświęcone prezydentowi -oswobodzicielowi Tomaszowi Masarykowi.

Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do głosowania. Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza, 76 było białych kartek, 24 oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemeca. Ponieważ do wyboru trzeba trzy piąte oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Wynik wyborów przyjęty został prze zgromadzenie narodowe i galerję długo trwałemi oklaskami. Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodzy min. Edward Benesz i złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej, ustawionej na podwórzu zamkowem.

Ustąpienie Prezydenta Masaryka



W sobotę na zamku Łany odbył się uroczysty akt rezygnacji prezydenta Masaryka z zajmowanego stanowiska. Na zdjęciu widzimy moment odczytywania rezygnacji przez kanclerza Szamela stojącego (od lewej) przewodniczący senatu Soukup, przewodniczący sejmu Malypetr, Prezydent Masaryk, premjer Hodża i kanclerz Szamal.

Major f ński dostarczył granaty spiskowcom w Estonji

HELSINGFORS. (Pat). Śledztwo prowadzone przez władze fińskie w sprawie rzekomych przygotowań do nieudanego zamachu stanu w Estonji, przeprowadzanych w Finladji ujawniło m. in., iż znalezione u zamachowców estońskich 75 granatów ręcznych nabyte zostały w fińskiej wytwórni uzbrojenia przez pewnego fińskiego majora służby czynnej, który został aresztowany.

Nazwisko jego trzymane jest w tajemnicy. Aresztowany utrzymywać miał bliskie stosunki z fińską ligą patrjotyczną.

Piccard nie poleci do stratosfery spowodu braku środków f nansowych

ZURYCH. (Pat). Profesor Piccard oświadczył, iż niestety będzie musiał zrezygnować z projektowanego lotu do stratosfery na wysokość 30 tys., gdyż nie udało mu się zebrać koniecznych na to środków pieniężnych. Balon do tego lotu miał być, jak wiadomo sporządzony w warsztatach balonowych w Jabłonnie.

Wykoleił się ekspres Praga — Wiedeń

WIEDEŃ. (Pat.) Ekspres Praga—Wiedeń, który opuścił Brno o godz. 20,45 wykoleił się wpobliżu stacji Branovica.

Maszynista został zabity, a dwudziestu kilku pasażerów odniosło rany. Ruch na tej linji został wstrzymany i pociągi kierowane są drogą okrężną.

AMNESTJA

Rząd skorzystał ze swej inicjatywy prawodawczej, wnosząc projekt ustawy o amnestji. Komisja prawnicza dokonała w projekcie rządowym niewiele tylko zmian. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalony został projekt w myśl wniosku komisji, odrzucone zostały natomiast wnioski i poprawki zgłoszone przez posłów na plenum. Projekt ustawy uchwalony przez Sejm przejdzie kolejno pod obrady Senatu, nie ma więc jeszcze ostatecznego kształtu.

Ustawa amnestyjna towarzyszy ogłoszeniu nowej konstytucji. Wiąże się ona zatem z rozwojem zasadniczych form ustrojowych. Formy ustrojowe tkwią jednak swemi podstawami głęboko w życiu społecznem i gospodarczem. Osiągnąwszy poważny etap w rozwoju i stabilizacji państwa czego symbolem jest nowa ustawa zasadnicza, musimy z właściwą konsekwencją widzieć w niej odpowiednik stabilizacji życia publicznego w najszerszem znaczeniu.

Polsce od wewnątrz nic nie grozi. Jak wszędzie pod słońcem, tak i u nas odbywa się bieg spraw żywego człowieka i społecznego zbiorowiska, leżący w naturze rzeczy. Po upływie dziesiątków lat gromadzi problemy, stwarza ruchy i doprowadza do nowych form.

W ciągu tego czasu jednak gra sił posiadających wartość twórczą, mieści się wszakże w ustanowionych ramach, o które może się obijać, nie może ich jednak i nie zdoła roztrącić i zerwać.

Jesteśmy za nadaniem aktowi amnestyjnemu szerokich ram, odpowiadających wewnętrznej sile państwa. Odruchy określane mianem opozycji nie powinny być przeceniane. Osoby, z któremi się to wiąże tem mniej. Historyczne doświadczenie poucza, że represja wzmacnia tego przeciw komu jest stosowana, a wyrozumiałość — stowarzyszona z siłą — sprowadza osoby i ich rzeczy do naturalnej miary.

W latach istnienia Drugiej Rzeczypospolitej nie było zjawiska emigracji politycznej, choć nie brakło ostrych spięć politycznych i twardych zderzeń. Fakt, iż poza granicami państwa znalazło się kilku czynnych polityków, którzy uchylili się w ten sposób od ponoszenia wymierzonej im kary daleki jest swym charakterem, istotą i genezą od zjawiska emigracji. Żadna z tych osób nie jest dla państwa niebezpieczną. Wincenty Witos może być błędnie uważany za motoryczną siłę, której wprowadzenie do kraju przyczyni większe trudności. Ani ze stanowiska zakroju człowieka ani też przedewszystkiem z racji objektywnych rezultatów i okoliczności, nie należy w tem żywić zbędnych poglądów i sugestyj. Sprawy wsi i chłopa wybiegły daleko poza granice, w których mieściły się dziesięć lat temu a zawrócenie koła historji jest naturalnem przeciwieństwem dziejowej rzeczywistości. Powiedzmy to wprost: Witos w Czechach może przybierać rozmiary przesłaniające obszar województwa krakowskiego, w Polsce zaś nastąpi normalna redukcja tego błędu perspektywicznego.

* * *

Znamię ustawie amnestyjnej nadają nie te artykuły, które dotyczą t. zw. wykroczeń i przestępstw skarbowych, ani nawet przestępstw kryminalnych i zbrodni. Sens główny leży w artykułach poświęconych przestępstwom i zbrodniom z pobudek politycznych. Tu ujęcie może być szerokie lub wąskie, liberalne lub rygorystyczne. I jedno i drugie może mieć swoje racje. Rzecz w tem, które jest dla nas w danej chwili odpowiedniejsze. Sądzimy, że pierwsze, a sąd ten opieramy na ocenie stanu państwa i ocenie sił społecznych. Liberalizm nie może być, oczywista, miękkością i sentymentalną słabością, powinien natomiast wypływać z racyj rozumowych.

Powinna też odróżniać intencje działania, które doprowadziło działających do konfliktu z prawem. Jest wielka różnica pomiędzy ideowym przestępcą, który wyznając najradykalniejszą chociażby doktrynę społeczną rozumiał, że jej realizacja jest pożyteczna dla jego państwa. W kręgu myśli, związanych z ustawą amnestyjną opatrzymy go znakiem dodatnim. Natomiast po drugiej stronie znajdą się tacy, którzy z świadomością znaleźli się w służbie sił wrogich naszemu państwu, a ukrywających swe zamiary pod łudzącym płaszczykiem takich czy innych wielkich haseł.

Podobnie w dziedzinie innej, dla Polski niezmiernie doniosłej. Młode, przejęte ideą własnego państwa elementy ukraińskie czy białoruskie usprawiedliwiają obranie innej miary dla pouczenia o tem co mieści się w strukturze polskiego państwa i jego idei państwowej, co zaś wybiega poza nią, innej zaś agenci ościennych państw lub wykonawcy, cudzych, zzewnątrz idących planów.

* * *

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o miejscach odosobnienia, na którem opiera się obóz w Berezie Kartuskiej, nie należy ściśle biorąc do ustawy amnestyjnej. Nie było jednak przypadkiem, że sprawa Berezy znalazła silny oddźwięk w dyskusji sejmowej. Wniosek posła Szczepańskiego, zgłoszony w tej materji do laski marszałkowskiej, uchybiał wymogom prawnym, był przytem merytorycznie źle opracowany. Mimo to warto debatę amnestyjną rozszerzyć i na obóz w Berezie, który jest zjawiskiem wyjątkowem. Sądzimy, że wystarczą państwu zwyczajne środki prawne dla powściągnięcia szkodliwych sił jakiejby nie były narodowości i politycznej kategorji. Posiłkowanie się zarządzeniem administracyjnem w miejsce normy prawnej stwarza obraz stanu wyjątkowego, mogącego utrzymywać wrażenie, że mąciciele ładu publicznego, napastujących swych współobywateli, albo konspiratorów przygotowujących zamachy na całość państwa i jego ministrów niepodobna doprowadzić do porządku i wyplenić sposobami normalnemi. Gdyby Bereza uległa zwinięciu stałoby się to nie pod naporem mas demonstrujących wrogie uczucia i nastroje przed gmachem kierowników i dygnitarzy państwowych. Nie pod biczem „gniewu ludu“, którego poczucie prawa wcale nie sprzyja sympatjom dla odosobnionych poza drutem kolczastym. Z woli tych, którzy mają w swem ręku ster państwa i odpowiedzialność za jego losy, nadewszystko zaś program działania, z dorady ciał ustawodawczych może poleska mieścina wrócić do swej zwyczajnej roli.

* * *

Nacisk opozycji jest czynnikiem urojonym. Nie dla niej ani wbrew niej traktowana jest sprawa amnestji w Polsce. Jest to organiczne ogniwo w spajaniu państwa. Siła stworzyła prawo i zapewniła nam znaczenie. Taż sama siła wprowadza prawo na przysługujące mu pozycje, a elementom, które w drodze prawnej znalazły się pewien czas poza społeczeństwem daje możność powrotu do niego i pracy dla niego.

Opieka nad dziewczętami

Nawał materjału aktualnego nie pozwolił dać tu sprawozdania z ciekawego odczytu p. Lenczewskiej - Bormanowej na temat zwalczania prostytucji, a ściślej podniesienia moralnego i pomocy już upadłym, na drodze poprawy obyczajów.

Odczyt zorganizowany przez wileński oddział katolickiego Tow. Opieki nad dziewczętami zgromadził sporo osób, przeważnie płci żeńskiej, które wysłuchały ciekawych wywodów prelegentki i brały udział w dyskusji. P. Bormanowa zdawała sprawę z wrażeń jakie odniosła w czasie podróży po Rosji, gdzie pokazywano jej profilatorja, oparte na zasadach najnowszych badań psychologicznych. Mianowicie, naukowa teorja prof. Daniszewskiego opiewa, że intensywna praca wypędza z dziewcząt wszystkie złe instynkty. Toteż szkolą je w profilatorjach w tym kierunku i wychodzą one stamtąd uleczone... Tak, ale bo... dostają zaraz pracę, i są nawet faworyzowane dla zachęty. A u nas... jeśli się takie nieboże poprawi, nawróci i postanowi więcej nie grzeszyć... (grzech tak często nie luby, a wręcz wstrętny, dla chleba, dla grosza) to gdzież pójdzie ze swą cnotą, kiedy za nią nikt trzech groszy nie da? A pracy uczciwej też nie. Więc cóż? Błędne koło? To przyznała p. Bormanowa. Póki jest bezrobocie i niema gdzie umieścić na dłuższy termin nawróconej „magdalenki“, to wszystko jest noszeniem wody sitem. Ale czyż nie należy nic nie robić? Owszem, takie było zdanie w dyskusjach, choć trochę krzywdę społeczną naprawiać, choć trochę dać światła tam, gdzie jest tak ciemno i gorzko.

W Sowietach, naturalnie, wszystko było, jak idylla; tak, jak pokazuje inturyst turystom, prosto raj, kwiatki i firaneczki, słoneczne pokoje, swoboda i sporty.

Jakże jest u nas w Warszawie? Do zamkniętych zakładów jak np. SS. Nazaretanek wchodziła p. Bormanowa z policjantem, bo te zamknięte zakłady tylko tak wpuszczają. Panowała tam ponura więzienna atmosfera i chyba tym dziewczętom bywało okropnie źle, jeżeli stamtąd uciekają. Znajduje się to w Henrykowie, za wysokiemi murami; 35 dziewcząt w ciężkich spowodu biedy warunkach higjeny i odżywiania. Przytem jest tam też 20 niedorozwiniętych dzieci, któremi poniekąd zajmują się dziewczęta. Oczywiście to niedopuszczalne. Duży zakład. Magdalenek, bogato uposażony przez ks. Radziwiłłową, może pomieścić 120 dziewcząt i mimo, że tu także jest rygor i więzienny system, ale głęboka religijność, wyrabiana w pensjonarjuszkach, pobożność podnosi je bardzo duchowo, przywiązuje do domu i pozwala na opanowanie złych nałogów. Jednak rozbudzone zmysły wyżywają się w egzaltowanych uczuciach do koleżanek, pchają je do wzajemnych miłości pisywania listów, obdarzania się, zbliżania, tak, że nad tą stroną erotyzmu pensjonarjuszek czuwać muszą zakonnice nieustannie.

Co się dzieje z dziewczętami, gdy wychodzą z tych zamkniętych zakładów tego zakonnice nie mogły, czy nie chciały wyjaśnić. Ale łatwo zgadnąć, że odzwyczajone od życia w świecie, nie przygotowane do niego, (najczęściej ofiarami prostytucji są wiejskie dziewuchy, bez fachu, bez rodziny w mieście) wracają fatalnie do dawnego procederu, może jeszcze nieszczęśliwsze, bo z obudzoną duszą i poczuciem własnej niedoli.

Za najszczęśliwszy typ takiej szkoły poprawczej uważa p. Bormanowa zakład, utrzymywany przez Zw. Pr. Obywatelskiej Kobiet, w typie pół zamkniętego. Tam otrzymuje się najlepsze rezultaty; prawda, że kieruje zakładem ideowa kobieta, p. Szumaher, która potrafiła stworzyć tym biedaczkom dom rodzinny. Mają tam tyle swobody, że mogą wychodzić na miasto, byle wracały o oznaczonej godzinie. Od dwóch lat, jak zakład istnieje, na 73 pensjonarjuszki uciekły tylko trzy, wydalono 5 (kradły beznadziejnie) 5 znalazło pracę. Wychowanie, stosowane przez p. Szumaher, polega na systemie odznaczeń na tablicach w klasach, na złotej liście, na której znajduje się ta, co przez tydzień nie zasłużyła na naganę, na wynajdywaniu odpowiedniego zajęcia, mogącego pochłonąć u-

Rozmaitości ze świata

PENSJE MINISTRÓW ANGIELSKICH.

Osobliwością w budżecie angielskiego gabinetu są pensje ministrów, których wysokość jest wręcz dowolna i oparta tylko na tradycji, jak tyle innych rzeczy w Anglji. Premjer np. otrzymuje rocznej pensji 5.000 funtów, czyli o połowę mniej niż lord-kanclerz. Minister lotnictwa dostaje 2.000 funtów mniej niż minister wojny, natomiast minister zdrowia otrzymuje o 2.500 więcej od swego kolegi, ministra oświaty. Minister bez teki otrzymuje 3.000 funtów, gdy tymczasem lord prezydent, przewodniczący tajnej rady koronnej, Ramsay Macdonald musi się zadowolić sumą 2.000 funtów, co nie przeszkadza bynajmniej temu, by jego syn, sekretarz stanu dla spraw dominjów pobierał 5.000 funtów rocznie. Logiki tu niema, ale jest zato święta tradycja.

NAJDROŻSZA ROZMOWA PRZEZ TELEFON.

Najdroższą rozmowę telefoniczną, jaka była kiedykolwiek przeprowadzona, miał w tych dniach dyrektor jednej z fabryk w Londynie. Kosztowała ona ni mniej ni więcej jak tysiąc funtów, czyli zgórą 25.000 złotych. Sensacyjna rozmowa przez telefon trwała aż 13 godzin i 51 minut. Dyrektor prowadził rozmowę z filją londyńskiej fabryki aut w Paryżu. W toku rozmowy zakomunikował dyrektor kierownikowi filji paryskiej szereg różnych szczegółów i wskazówek. Nic dziwnego, że rozmowa trwała tak długo, skoro zważymy, iż wkońcu w drodze telefonicznej odbyło się sprawdzenie buchalterji filji paryskiej oraz stanu kasy. Co jak co, ale zdrowia mieli niczego sobie obaj rozmówcy.

ŻARÓWKI PRZYSZŁOŚCI.

Znany fizyk i technolog francuski, George Claude, ogłosił wyniki swych doświadczeń nad żarówkami elektrycznemi. Są to bardzo ciekawe prace, poświęcone zagadnieniom, w jaki sposób można zmniejszyć zużycie energji elektrycznej w żarówkach, przy jednoczesnem zwiększeniu ich efektu świetlnego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wypełnienie żarówek azotem. Podczas swych doświadczeń Claude przekonał się, że efekt można jeszcze zwiększyć, stosując gazy wieloatomowe, jak argon. Posuwając swe doświadczenia dalej, zauważył, że jednak najlepiej nadają się do wypełnienia żarówek gazy rzadkie, jak krypton i xenon. W tych żarówkach wymiana ciepła pomiedzy rozżarzonym włóknem i otoczeniem była mała, dzięki otaczającym włókno gazom, co pozwoliło osiągnąć 10—35% oszczędności w użyciu prądu w stosunku do żarówek wypełnionych argonem, oraz zmniejszyć wymiary żarówki o 1/3.

DROGIE PRZEPISY KUCHENNE.

Właściciel jednej z najelegantszych restauracyj w Paryżu nabył za cenę 25.000 franków kilka przepisów na sporządzenie potraw, których autorem był słynny gastronom Brillat Savarin. Przepisy te nie były ogłoszone drukiem w znanem dziele Savarin'a o dobrej kuchni. Wydatek opłacił się restauratorowi, gdyż wiadomość o tranzakcji dostała się do prasy paryskiej i restauracja ma ciągły napływ prawdziwych smakoszów i bogatych snobów, pragnących zakosztować smakołyków, przyrządzanych według przepisu legendarnego Lucullusa francuskiego.

„MISS KARTOFEL".

Były miss „Europa", miss „Universum", Amerykanom jednak należy przyznać teraz palmę pierwszeństwa w wynalezieniu nowego tytułu piękności. W mieście Maine (stan Maine) odbyła się wystawa rolnicza. Program wystawy obejmował nietylko premjowanie najrasowszych krów, świń, buhajów etc. ale także i najpiękniejszej farmerki. Wybrano miss Valencia Ward, której nadano tytuł „Miss Kartofel", a to za wyprodukowanie na swojej farmie największych i najpiękniejszych okazów kartofli.

JAK MUZYKA DZIAŁA NA ZWIERZĘTA.

Oddawna już przeprowadzano rozmaite eksperymenty, aby się przekonać, jak działa muzyka na zwierzęta. Ostatnio przeprowadzono eksperymenty z wężami i poczyniono przytem zdjęcia filmowe. Spoczątku wydało się, iż węże nie zwracają uwagi na nią. Ale w miarę narastania tempa i melodji, gady opanowywał pewien niepokój. Na jednej ze żmij muzyka zrobiła takie wrażenie, że zbliżyła się do gramofonu i przez cały czas nie odstępowała od aparatu. Węże reagują zresztą rozmaicie na różne rodzaje melodji i tempa. Dźwięki niskie, basowe działają na nie uspakajająco, usypiająco, dźwięki wysokie podniecają i skłaniają do szybkich ruchów.

MAJĄTEK MARTY HANAU.

Obecnie wystawiono na licytację spadek po Marcie Hanau. Słynna spekulantka, która posiadała pół miljarda franków, nie pozostawiła jednak nic cenniejszego w spadku. Dla zaspokojenia wierzycieli wystawiono na licytację wszystkie objekty, należące do zmarłej. Ale ogólna suma otrzymana ze sprzedaży nie przyniosła 50.000 franków. Tak więc i ta licytacja była jeszcze jednym z zawodów, jakie sprawiła paryżanom głośna spekulantka.

JAPONJA WPROWADZA NOWE SAMOLOTY.

Japońskie lotnictwo wojskowe zamówiło w zakładach Kawasaki i Micobisi trzy rodzaje nowych samolotów niszczycielskich. Są to następujące typy: LR-93 dwumiejscowy dwupłat, z silnikiem 700-konnym, uzbrojony w trzy karabiny maszynowe oraz 5 wyrzutników dla bomb, promień działania 1200 kilometrów; następnie CB-9 4-miejscowy jednopłat, z dwoma silnikami Jupiter po 45 KM, oraz trzeci typ TB-93 6-ciomiejscowy jednopłat z dwoma silnikami po 700 KM, jest uzbrojony w 4 karabiny maszynowe, szybkość jego wynosi 22 klm/godz. Wszystkie trzy typy płatowców przeznaczone do lotów bombardujących na duże odległości, ze specjalnem przystosowaniem do lotów nocnych. Dwa ostatnie typy wzorowane są na niemieckich płatowcach Junkersa G-37, których kilka w swoim czasie zakupiła Japonja.

PŁEĆ „SŁABA" W ANGLJI BIJE „MOCNĄ".

Ogłoszone niedawno w Londynie dane statystyczne stwierdzają, iż liczba kobiet pracujących zawodowo przewyższa w Anglji liczbę mężczyzn pracujących. W syndykatach i związkach zawodowych zarejestrowanych jest 389.359 kobiet wobec 356.726 mężczyzn.

NA MARGINESIE

„Tyś mnie tak zapomniała jakbym nic nie był wart"

Okres przedświąteczny. W mieszkaniach Flity, Luxy i Elektroluxy warczą, niczem karabiny bojowe, siejąc popłoch wśród biednych pająków i wogóle osobników płci męskiej.

Czy w takiej atmosferze można pracować?

Tyranja saperskich wyczynów dzielnych niewiast nie kończy się jednak na przesuwaniu mebli i wymachiwaniu szczotką. Od dziś mniejwięcej zaczyna się ugniatanie ciasta oraz wyłuskiwanie pieniędzy na łuskanie migdałków.

Nawet telefon jest w oblężeniu.

Drogą napowietrzną przyjaciółki podają sobie ostatnie wieści i szeroko omawiają kuchenne sukcesy.

Wonne fale, snujące się po mieszkaniu świadczą triumfalnie o tem, że tradycji staje się zadość, i że „on" ma już dość.

Dylemat: prażyć czy smażyć kilo majeranku, czy deko cynamonu rozwiązuje się na „żywym trupie" domowego budżetu.

„On" chodzi jak cień, gryzie palce oraz problem — być albo nie być?

Naturalnie być, ale nie w... domu. Ze smutną więc przyśpiewką: „czy ty wiesz moja mała, że to jest smutny żart. Tyś mnie tak zapomniała jakbym nic nie był wart"—emigruje męska część rodzin w miejsca neutralne, nie podlegające przepisom kulinarnym.

Do tego celu służą, jak wiadomo, rybki i bilski. A że rybki lubią pływać — to także wiadomo. I co dalej bywa — również.

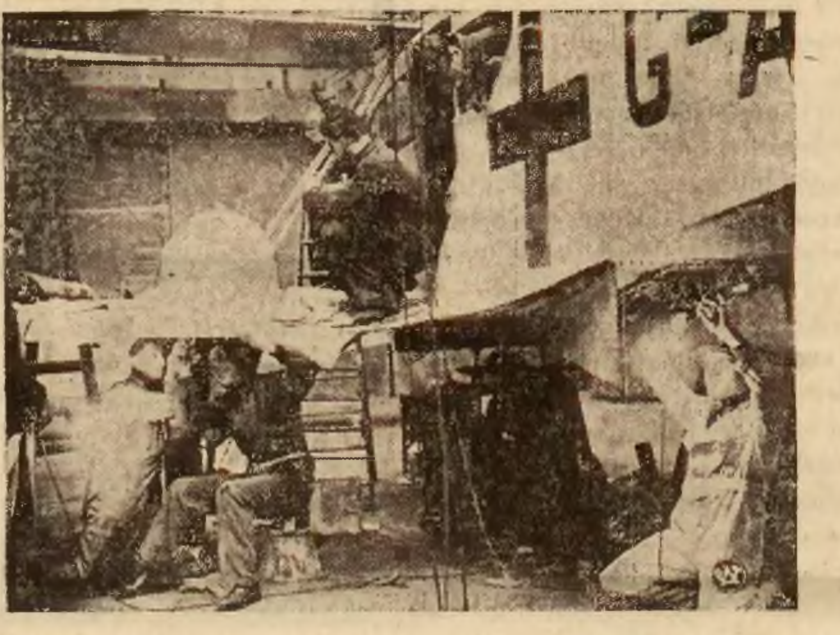
Właściwie to wszystko ma pedagogiczny i symboliczny sens. Weźmy np. takie orzechy, nieodzowne decorum świątecznej zastawy.

Dlaczego nie pomarańcze, nie mandarynki, a właśnie orzechy i tuż obok figi?

No, naturalnie, dlatego, ażeby dokładnie uświadomić członków familji, że życie nie jest różowe. Że gdyby się nie rozgryzło twardego orzecha przedświątecznych trosk — z gwiazdkowych smakołyków byłaby tylko ...figa.

amik.

Samolot-lazaret angielski dla Abisynji



Dzięki staraniom małżonki posła angielskiego w Addis Abebie Lady Barton w Anglji został zakupiony i urządzony ze składek publicznych samolot-lazaret, dla przewożenia rannych z pola bitew do punktów sanitarnych. Na zdjęciu — samolot-lazaret na lotnisku w Croydon gotowy do wyruszenia w drogę.

wagę i wzbudzić zamiłowanie do pracy. W ankiecie, prawie wszystkie dziewczęta wypowiedziały się za otwartym domem,gdyż mają dość komisarjatów i więzień, wszystkie pragnęły nauczyć się pracować. Umieć cośkolwiek, posiadać jakibądź fach, potrafić zarobić na siebie, oto co się powtarzało w odpowiedziach.

Nawet z tego poniżenia, w jakiem się znalazły dzięki ustrojowi społecznemu i upośledzeniu kobiety, budzi się w nich głos, wołający... niestety... na puszczy... Praca!!! Wielkie dziś słowo. Pragnienie, miraż szczęścia, zwodna nadzieja, tęsknota miljonów. Już zarobki i dobrobyt na drugi plan się usunęły, tylko pracować!... Nie być tym nic wartym łachmanem, odrzuconym przez ogół, tem niczem, nikomu niepotrzebnem... coś robić... mieć swe potrzebne miejsce na świecie. I tego warunku obecnie odmawiają godności ludzkiej. Daru pracy nie otrzymują...

Więc przyszłość beznadziejna, bo jeść trzeba, przyodziać się jakoś też, a gdy nikt nie kupi pracy, umysłu, zdolności, chęci, sumienności, umiejętności nawet... zostaje dla tych nieszczęśliwych zawsze coś do sprzedania: własne ciało.

Zebrane wypowiedziały się za stworzeniem w Wilnie domu rehabilitacyjnego dla dziewcząt z warsztatami pracy; coś się robić musi, choć odrobinę pomocy udzielić trzeba.

Sprawa prostytucji i handlu kobietami, równie stara, jak istnienie dwóch płci na ziemi, poprawić może jedynie zupełne faktyczne równouprawnienie i podniesienie poczucia wartości, którego teraz brak kobietom, nawet będącym na wyższym poziomie, nawet kulturalnym gdyż ciąży nad niemi przewaga zmysłowa mężczyzny. Ulegają niekoniecznie przez czysto zwierzęcy instynkt płciowy, przeważnie przez tęsknotę do uczucia, do złudy szczęścia, przez trwogę nędzy, samotności, wreszcie przez normalną chęć życia, do jakiego je stworzyła natura, a które przez potworne stosunki społeczne, doprowadzone zostało do zwyrodniałej chęci używania bez ponoszenia konsekwencyj, co pociąga za sobą zawsze wygraną mężczyzny, a ciężką krzywdę kobiety.

H. Romer.

„Dni Przeciwgruźlicze"

Komunikat Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu

W okresie od 1. XII. 35 — 10. I. 36 na terenie Wilna i województwa wileńskiego odbywają się zwyczajem dorocznym „Dni Przeciwgruźlicze".

PROTEKTORAT nad „Dniami Przeciwgruźliczemi" łaskawie objął Pan Wojewoda Wileński Ludwik **Bociański.**

Do **KOMITETU HONOROWEGO** zaproszeni zostali:

1) p. gen. **Dąb Biernacki** Stefan — inspektor Armji w Wilnie,

2) p. dyr. **Falkowski** Kazimierz — dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie,

3) p. insp. **Jacyno** Henryk — Komendant Wojew. Pol. Państw.,

4) J. E. **Jałbrzykowski** Romuald — arcybiskup Metropolita Wileński,

5) p. dr. **Maleszewski Wiktor** — prezydent miasta Wilna

6) p. prof. **Michejda** Kornel — dziekan Wydz. Lekarskiego w Wilnie,

7) p. inż. **Nowicki** Mieczysław — dyrektor Poczt i Telegrafów w Wilnie,

8) p. płk. **Ocetkiewicz** Marjan — d-ca Brygady K. O. P.

9) p. gen. bryg. **Skwarczyński** Stanisław — dowódca I Dywizji,

10) p. prof. **Staniewicz** Witold — rektor U. S. B. w Wilnie,

11) p. kur. **Szelągowski** Kazimierz — kurator Okręgu Szk. Wileńskiego,

12) J. E. **Teodozjusz** — arcybiskup prawosławny w Wilnie,

13) p. dyr. **Wojno** Ludwik — dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie,

14) p. **Wyszyński** Wacław — prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

PREZYDJUM KOMITETU WYKONAWCZEGO ukonstytuowało się w sposób następujący:

przewodniczący — dr. Henryk **Rudziński**, nacz. Wydz. Pracy Op. i Zdr. U .W.,

vice-przewodniczący — doc. Stefan **Bagiński**,

skarbnik — dr. Wacław **Bądzyński**,

sekretarz — dr. Zofja **Kuncewicz**.

KOMITET WYKONAWCZY powołał do życia następujące sekcje:

Propagandową — przewodniczący dr. Stefan **Brokowski**,

Finansową — przewodniczący — dyr. Marjan **Biernacki**,

Szkolną — przewodniczący — dr. Antoni **Borowski**,

Imprezową — przewodnicząca — p. Wanda **Maleszewska**,

Akademicką — przewodniczący — prof. Stanisław **Hiller** i

Powiatową — przewodniczący — dr. Antoni **Turuto**.

Niszczycielski pochód gruźlicy zwalczyć można jedynie przez powszechne uświadomienie, przez zapobieganie, przez leczenie.

Potrzebny jest do tego zgodny wysiłek całego społeczeństwa, potrzebne są na to pieniądze!

Dla rozpowszechnienia tych haseł i zbierania potrzebnych środków, Polski Związek Przeciwgruźliczy urządza corocznie „DNI PRZECIWGRUŹLICZE".

ZNACZKA „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" NIE POWINNO BRAKOWAĆ NA ŻADNYM LIŚCIE, NA ŻADNEJ PACZCE, NA ŻADNYM DOKUMENCIE CZY RACHUNKU. TEN DROBNY 10-CIOGROSZOWY WYDATEK DOSTĘPNY JEST DLA KAŻDEGO.

Zagranicą ze sprzedaży znaczków zbierają miljony, to umożliwia tam energiczniejszą walkę z gruźlicą. Nie zostawajmy w tyle.

WALKA Z GRUŹLICĄ POWINNA LEŻEĆ NA SERCU KAŻDEGO OBYWATELA RZECZYPOSPOLITEJ.

WILEŃSKI WOJEWÓDZKI KOMITET WYKONAWCZY.

Zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego złożono na wieczny spoczynek

Wczoraj odbył się w Wilnie uroczysty pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego, brata Marszałka.

Trumna koloru stalowego ze szczątkami wiceprezydenta m. Wilna i senatora Rzplitej przybyła do Wilna pociągiem z Warszawy o godz. 7.22. Punktualnie o godz. 9.30 wyniesiono ją z dworca w obecności przedstawicieli rodziny, rządu, Senatu i Sejmu, wojskowości i społeczeństwa na karawan, tonący w wieńcach.



Rodzina Zmarłego: P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. Jan Piłsudski, p. Wanda z Piłsudskich Pawłowska (zawoalowana) i dr. Kazimierz Pawłowski za trumną.

Kondukt ruszył w kierunku Ostrej Bramy. Na przedzie szły poczty sztandarowe, dalej wieńce rady miejskiej i zarządu miasta, Senatu i Sejmu, Związków Pracowników **Miejskich** z Warszawy i Wilna, poczem kroczyło duchowieństwo.

Za trumną postępowała rodzina: córka zmarłego p. Pawłowska z mężem, p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami, bracia Jan i Kazimierz Piłsudscy, dalej p. minister Opieki Społecznej Wład. Jaszczołt, jako przedstawiciel Rządu, p. wicemarszałek Jerzy Barański, jako przedstawiciel nieobecnego marszałka Prystora i Senatu, prezes N.I K gen. Krzemieński, wojewoda wileński L. Bociański, wicewojewoda M. Jankowski i naczelnicy wydziałów Urz. Wojewódzkiego i władz niezespolonych, b. minister Rektor W. Staniewicz, b. min. Wł. Zawadzki, przedstawiciele garnizonu wileńskiego z gen. Skwarczyńskim na czele, magistrat i rada miejska m. Wilna z prezydentem miasta posłem W. Maleszewskim i wiceprezydentami Nagurskim i Grodzickim, posłowie wileńscy W. Pełczyńska, Wł. Kamiński i St. Hermanowicz, senatorowie: b. woj. i min. sen. Beczkowicz, p. Młodkowski i prof. Ehrenkreutz, delegacje Zw. Prac. Miejskich z Wilna i Warszawy, kierownictwo i delegacja młodzieży Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie, którego zmarły był prezesem, delegacje organizacyj i szkół oraz tłumy publiczności, pragnącej odprowadzić na wieczny spoczynek prochy dawnego przyjaciela i opiekuna.

Żałobny orszak przez Ostrą Bramę skierował się do kościoła św. Teresy, w którym — jak wiadomo — spoczywa czasowo wmurowane w filar Serce ś. p. Marszałka Piłsudskiego. U stóp tego filaru ustawiono katafalk z trumną, poczem odśpiewano uroczyste egzekwje i odprawiono Mszę świętą w asyście. Mszę św. odprawił ks. Lubecki.

Po skończonem nabożeństwie, kondukt przeszedł przez Ostrą Bramę w kierunku cmentarza Rossa, gdzie pochowano zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca, gdzie stanie mauzoleum, mające chronić po wieczne czasy Serce ś. p. Marszałka.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NALEŻY POMÓC.

Kwestją, która wypłynęła w związku z amnestją zajmuje się „Robotnik". Czytamy tam:

> Od 1924 r. Departament Karny Min. Sprawiedliwości wysyła większość ciężko wyrokowych kresowców do odległych więzień: Wronki, Rawicz, Koronowo, Grudziądz, Fordony, Drohobycz i t. d. Koszta przejazdu do więzienia Rząd ponosi, drogę powrotną były więzień musi odbywać na swój koszt — z jednego krańca Polski na drugi.

Na swój koszt! Część skazanych zdążyła już zarobić na bilet w warsztatach więziennych. Ale tylko część.

> Na terenach takich miast, jak: Płock, Sieradz, Piotrków, Grudziądz, Łomża, nawet drobnych miasteczek, jak: Pułtusk, Janów Lub., Krasnystaw — nie mówiąc o takich wielkich „centrach" więziennych, jak: Wilno, Grodno, Białystok — po kilkudziesięciu ludzi wypuszczonych z więzienia, źle odzianych, włóczyć się będzie bezradnie, nie mając możności dostania się do domu (koszt biletu kolejowego), ani znalezienia dachu nad głową, ani kupienia sobie chleba...
>
> Zorganizowanie bezpłatnego powrotu do domu tych tysięcy jest ważniejszą i słuszniejszą rzeczą, niż wszystkie wycieczki sportowe i turystyczne. Jest koniecznością.

Bardzo słusznie! Trzeba tym ludziom pomóc, w przeciwnym bowiem razie po paru dniach wrócą do więzienia.

DWA JUBILEUSZE.

Krakowski „I. K. C." wydał ubiegłej niedzieli numer dla uczczenia 25-lecia istnienia pisma i 35-lecia pracy dziennikarskiej swego redaktora. Numer imponujący rozmiarami (104 strony), ozdobiony mnóstwem czarnych i kolorowych ilustracyj. Traf chciał, że jednocześnie praski dziennik „Narodni Listy" obchodził 75-lecie, a wódz czeskich narodowych demokratów dr. Karol Kramarz również 75-e urodziny. A więc i tam mieli podwójny jubileusz i wydali numer specjalny. Samo przez się narzuca się porównanie.

Bierzemy oba pisma w rękę i „ważymy". Tu 104 strony, tam 140 podwójnej wielkości. Gdyby więc waga decydowała wynik brzmiałby 2:1 dla Czechów. Są bogatsi, mogą sobie na to pozwolić. Ale przecież nie strona zewnętrzna decyduje.

Przeglądamy treść i robi się nam smutno. Dlaczego?

Całość „Narodnich Listów" robi wrażenie **poważne.** Dobór autorów, tematy, waga gatunkowa artykułów — wszystko mówi **o poziomie.** Znać poczucie odpowiedzialności za słowo drukowane, szacunek dla tego słowa. Nie znaczy to, by poglądy tego pisma nam odpowiadały. Przeciwnie, zgodność ich należy do wypadków rzadkich. Ale **są to poglądy.**

A „I. K. C."? Szkoda słów. Proszę przejrzeć numer. **g.**

Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka ostrzega przed pochopnem realizowaniem budowy pomników

WARSZAWA. (Pat.) Komitet Naczelny Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje: Do Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego napływają z różnych stron kraju zarówno od osób prywatnych, jak i od gmin wiejskich i miejskich, najrozmaitsze projekty uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w formie pomników i innych dzieł sztuki, bądź fundacyj publicznych, któreby miały być wzniesione bądź utworzone w najróżniejszych miejscowościach. Bardzo często równocześnie z przesłaniem tego rodzaju wniosków do Naczelnego Komitetu projektodawcy zwracają się z prośbą o pokrycie całości lub części kosztów zrealizowania swych zamierzeń. W wielu wypadkach projekty te nie mają wcale, lub mają bardzo mało wartości artystycznych, niektóre z nich ani w formie, ani w zakresie nie odpowiadają zasadom godnego uczczenia pamięci Marszałka, nie są godne Jego Imienia. W innych wreszcie wypadkach projekty, posiadające nawet walory artystyczne, nie mogą być narazie realizowane ze względu na rozmiary ich kosztów, przekraczające w dzisiejszych warunkach możliwości finansowe.

Komitet Naczelny wyjaśnia przeto, że nie będzie mógł rozpatrywać żadnego z nadesłanych mu projektów inaczej, aniżeli w ramach swojego ogólnego planu uczczenia pamięci Marszałka. Plan ten określa wyraźnie zarówno zakres działania, jak i kolejność realizacji zamierzeń.

Komitet Naczelny przestrzega przed pochopnem przystępowaniem przez różne komitety lokalne do wznoszenia na własną rękę i ze zbytnim pośpiechem wszelkiego rodzaju monumentów, lub tworzenia fundacyj związanych z uczczeniem pamięci Marszałka przed ukończeniem realizacji przez Komitet Naczelny pierwszych zasadniczych prac o znaczeniu ogólnopolskiem, a mianowicie: Krypty na Wawelu, Sowińca, mauzoleum na Rossie w Wilnie i ustaleniem śladów drogi Marszałka na terenie Polski. Komitet Naczelny w odpowiednich okresach czasu będzie informował społeczeństwo o postępach tych prac.

Rozwiązywanie karteli, obniżka cen

W prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen towarów przemysłowych skartelizowanych zostały ostatnio naskutek interwencji ministra przemysłu i handlu obniżone ceny **grzejników żeliwnych** (radjatorów) o 15 proc. przez kartel „Syndykat Odlewni Radjatorów Sor" (7 przedsiębiorstw), **blachy cynkowej** t. zw. białej o 13 proc. przez porozumienie kartelowe dwóch przedsiębiorstw, **opakowań blaszanych** o 12 proc. przez kartel „Centralne Biuro Sprzedaży Opakowań Blaszanych" (11 przedsiębiorstw) oraz **lin stalowych** o 10 proc. przez kartel pod nazwą „Zjednoczenie Fabryk Lin stalowych" (7 przedsiębiorstw).

Obniżenie cen grzejników spowoduje potanienie kosztów budowy. W związku z potanieniem blachy białej potanieją wszelkiego rodzaju opakowania blaszane, znajdujące zastosowanie przedewszystkiem w przemyśle spożywczym i chemicznym. Wobec obniżki cen opakowań blaszanych **winny również potanieć wszelkie artykuły w wymienionem opakowaniu, jak konserwy rybne, lakiery i t. d.** Obniżka cen lin stalowych używanych w budownictwie spowoduje również potanienie tych kosztów, jak również kosztów inwestycyj kopalnianych. **Łączna suma tych obniżek wyniesie około 2 miljonów zł.** Jednocześnie na podstawie akcji, prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w zakresie karteli ustalono, że **rozwiązują się z końcem 1935 roku następujące kartele:** 1) Zjednoczenie fabryk drutu stalowego (7 przedsiębiorstw), 2) biuro sprzedaży fabryk bieli cynkowej (6 przedsiębiorstw), 3) porozumienie trzech firm co do mączki fosforytowej, 4) porozumienie 4 firm co do kwasu solnego i soli glauberskiej.

W związku z tem można spodziewać się **automatycznej obniżki cen towarów, będących przedmiotem kartelizacji** wyszczególnionych karteli.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby społeczeństwo śledziło skrupulatnie podawane do ogólnej wiadomości wyniki akcji rządowej w zakresie karteli i cen kartelowych w celu dokładnego orjentowania się, jakie towary przemysłowe powinny stanieć. **Od stanowiska szerokich warstw konsumenckich zależeć będzie w dużym stopniu czy dokonane obniżki cen dotrą w całej pełni aż do konsumenta.**

Udział karteli w produkcji przemysł.

Jak głęboko instytucja kartelu przeniknęła nasze życie gospodarcze, może świadczyć fakt, iż według ostatnich obliczeń Instytutu Badania Konjunktur i Cen, **na przemysły skartelizowane przypadło w roku 1934 około 35% produkcji przemysłowej, przeznaczonej na rynek wewnętrzny.** Poszczególne wielkie kartele miały w Polsce w roku ubiegłym następujący udział w ogólnej wytwórczości, przeznaczonej na rynek wewnętrzny: kopalnie węgla kamiennego — 9,8%, przędzalnictwo bawełniane — 6,8% hutnictwo żelazne — 3,9% cukrownictwo 2,5%, przędzalnictwo czesankowe — 2,4%, papiernie — 1,6%, przemysł jutowy — 1,1%, mniejsze gałęzie przemysłu — 7%. Wśród **obecnie obowiązujących 256 umów kartelowych,** są umowy, zasięgiem swym przekraczające znacznie teren naszego państwa, a także i umowy obejmujące drobne gałęzie przemysłu spożywczego w poszczególnych miejscowościach.

W liczbie wymienionych 256 karteli, poważna ilość, gdyż aż **76 posiada charakter umów międzynarodowych.** W szczególności istnieje konwencja eksportowa polsko-brytyjska w dziedzinie węgla, obowiązująca od 1 stycznia r. b., dalej międzynarodowa konwencja sprzedaży szkła okiennego z 1935 roku, obejmująca Polskę, Czechosłowację i Austrję, szereg porozumień międzynarodowych w sprawie wyrobów metalowych, rur żeliwnych, wyrobów emaljowanych, cynku, kabli i przewodników, żarówek, cukru, drożdży, ropy i t. p. Niektóre z tych porozumień jak np. kartel cukrowy obejmują nietylko kraje Europy, lecz i kraje Południowej Ameryki.

W poszczególnych gałęziach przemysłu, ilość zarejestrowanych umów kartelowych wygląda jak następuje: w przemyśle górniczo-hutniczym 35 umów, w przemyśle metalowo-przetwórczym 48, w przemyśle chemicznym 67, w przemyśle mineralnym 29, w przemyśle elektrotechnicznym 10, w przemyśle spożywczym 26, w przemyśle włókienniczym 8 i w innych przemysłach — 43 umowy.

—(::)—

Stały międzynarodowy komitet porozumiewawczy dziennikarzy i wydawców

Na odbytem w ostatnich dniach w Paryżu zebraniu wspólnem specjalnych delegacyj międzynarodowych organizacyj dziennikarzy i wydawców (FIJ i FIADEJ) opracowano projekt stałej mieszanej komisji porozumiewawczej dziennikarzy i wydawców, która powołanaby była do opinjowania wszelkich spraw z dziedziny życia zawodowego dziennikarskiego i wydawniczego przedkładanych przez jedną ze stron. Komisja zostanie definitywnie utworzona po zatwierdzeniu projektu przez obie organizacje.

Utworzenie komisji mieszanej dziennikarsko wydawniczej otwiera nowe możliwości osiągnięcia szerszych porozumień pomiędzy pracownikami i przedsiębiorcami prasy.

—(::)—

Sowieckie ananasy

Sowieckie dobra państwowe Gławkonserwa sprowadziły z wyspy Porto-Rico 5000 krzewów ananasów, które przybyły do Soczi w Gruzji. W okolicach Soczi rozbudowano ogromne oranżerje, gdzie krzaki ananasowe zostały zasadzone. Jak komunikują z Soczi, krzewy ananasowe rozwijają się pomyślnie i rokują dobry urodzaj. Sowiety spodziewają się po upływie czterech lat posiadać kilkaset tysięcy krzewów ananasowych. Narazie oczekują z napięciem pierwszego ananasa sowieckiej produkcji.

Globusy sowieckie

Leningradzka fabryka kartograficzna rozpoczęła produkcję globusów z napisami w gruzińskim, czuwaskim, żydowskim i innych językach narodowości Zw. Sowieckiego. W pierwszym kwartale 1936 roku ma wyprodukować 35 000 globusów, w tej liczbie 10.000 w wyżej wymienionych językach.

Dyskusja o turystyce. (III)

ORGANIZACJA TURYSTYKI

Wiemy, że Wilno i Wileńszczyzna stanowiły doniedawna zupełnie niemal niewyzyskany teren z punktu widzenia turystyki. Lata ostatnie przynoszą w Polsce, z wielkiem jednak opóźnieniem w stosunku do innych krajów europejskich, silny rozwój turystyki. jej demokratyzację, poważne zainteresowanie turystyką, jako zagadnieniem nietylko kulturalnem, ale i gospodarczem — ze strony czynników rządowych i społecznych.

Wilno i Wileńszczyzna w tym rozwoju wypadków doniedawna znajdowały się na szarym końcu. Zaczęto nas odkrywać stopniowo.

Czynniki centralne małą zwracały uwagę na Wileńszczyznę, jako obszar turystyczny. Specjalnie należałoby tu jednak dodatnio wyróżnić

władze szkolne,

które już od szeregu lat kierowały do nas rzesze młodzieży. Jednakże pod względem ekonomicznym efekt tej turystyki szkolnej z natury rzeczy był niewielki. Propaganda zwiedzania Wileńszczyzny — nie istniała wogóle.

Od czasu do czasu odzywały się w naszem Wilnie głosy, nawołujące do ruszenia z martwego punktu tej odłogiem leżącej sprawy. — Jeśli chodzi o Wileńską Izbę Przemysłowo-Handlową, to, w toku prowadzonej przez nią akcji w kierunku podniesienia gospodarczego Ziem Wschodnich wysunęła ona ożywienie turystyki jako jeden z doniosłych punktów programu aktywizacji ekonomicznej Polskiego Wschodu. Rozwój turystyki wiąże się u nas integralnie z kapitalną sprawą naprawy stosunków w dziedzinie komunikacyjnej na Ziemiach Północno-Wschodnich: budową dróg bitych i kolei, usprawnieniem komunikacji kolejowej, udoskonaleniem w dziedzinie komunikacji autobusowej. Od kilku lat trwa ciągłe kołatanie ze strony Izby o intensyfikację inwestycyj komunikacyjnych na Ziemiach Północno-Wschodnich. Odpowiednią sposobnością do wzmożenia tych starań było utworzenie Funduszu Pracy, co dało asumpt Izbie do wysunięcia i forsowania tezy, iż

kredyty z Funduszu Pracy

winny być w szczególnie wydatny sposób kierowane na obszary najbardziej pod względem inwestycyj zaniedbane. Niemniej ważna jest również sprawa dobrych jezdni w miastach, przedewszystkiem w Wilnie, sprawa kulturalnego wyglądu miast, sprawa wodociągów, kanalizacyj (np. kwestja inwestycyj w hotelach w Wilnie, jak doprowadzenie wody bieżącej do pokojów).

Oczywiście głos ma tu w pierwszym rzędzie

samorząd miejski,

któremu jednak czynniki centralne winny na tym odcinku przyjść z pomocą. Ostatnio Izba Przemysłowo-Handlowa wysunęła wobec t. zw. Komisji dr. Martina, która objeżdżała Polskę z ramienia rządu i zbierała materjały dla konkretnych posunięć w dziedzinie polityki gospodarczej — potrzebę budowy schronisk turystycznych w Wilnie, w Nowogródku, nad Naroczą i dotacji, czy kredytów na te cele (np. z Funduszu Pracy, Ligi Popierania Turystyki itp.). Trudności lokowania przybywających do nas gości są na tyle istotną przeszkodą dla rozwoju turystyki, że bez budowy ogólnie dostępnych schronisk (np. nad Naroczą)

mowy być nie może o turystyce

we właściwem tego słowa znaczeniu. Nie może też być o niej mowy bez odpowiednich dalekoidących zniżek taryfowych na kolejach — nietylko w postaci pociągów popularnych,, które nie zawsze i nie wszędzie można kierować, ale zniżek indywidualnych. Zrozumiałą jest rzeczą, że realizacja poszczególnych fragmentów programu w całej rozciągłości przekracza i możliwości i kompetencje Izby.

Izba przyczyniła się do powstania Związku Propagandy Turystycznej w Wilnie, zasilając go materjalnie — składką i subwencją w wysokości zgórą 1000 zł. w r. 1935 oraz udzielając Związkowi bezpłatnie obszernego lokalu (wielka sala i jeden mały pokoik) z oświetleniem, co umożliwiło uruchomienie biura obsługi turystów. Trzeba tu mieć na względzie stosunkowo niewielki budżet Izby (dwadzieścia kilka razy mniejszy niż np. budżet gminy m. Wilna, której subwencja dla Związku też wyniosła 1000 zł.) oraz fakt, że Izba uczestniczy również w Związku Propagandy Turystycznej w Nowogródku.

Jakże się potoczyły wypadki

na froncie turystycznym

po zorganizowaniu Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej?

W pierwszym roku swego istnienia Związek walczył z nielada trudnościami. W tym okresie organizacyjnym przedewszystkiem dawała się dotkliwie we znaki

bierność społeczeństwa,

brak zainteresowania z jego strony czy nionemi wysiłkami oraz bierność różnych organizacyj i instytucyj.

Znam wypadki gdy z kilkunastu przedstawicieli różnych organizacyj, zaproszonych przez Związek dla omówienia różnych palących wprost spraw turystycznych, zjawiała się

jedna osoba

lub dwie i to nieraz z godzinnem opóźnieniem

Działalność Związku napotkała też na istotne przeszkody na odcinku finansowym. Młoda organizacja musi ciężko walczyć o środki dla swej pracy, zamiast poświęcić się wyłącznie swym właściwym zadaniom, a te kwoty, które się jej zdobyć udaje — są niewspółmiernie małe w zestawieniu z wielkością zadań, jakie Związek ma do spełnienia.

A propaganda — podstawowe zadanie

Związku Propagandy —

kosztuje drogo.

Do tego dodać należy, że i

rok nie był pomyślny

dla turystyki wileńskiej: prawie bezśnieżna zima, lato chłodne i dżdżyste oraz — ciężka żałoba narodowa, która uniemożliwiła zorganizowanie szeregu projektowanych imprez. Ponadto skierowanie w roku bieżącym głównego prądu pociągów popularnych na Kraków — uniemożliwiało szersze zasilenie Wilna w kontyngenty turystów.

Jeśli mimo to w r. b. ilość zwiedzających Wilno i Wileńszczyznę osiągnęła cyfrę rekordową, w porównaniu z poprzedniemi latami (według jednych obliczeń do Wilna przybyło 150 tys. osób, według innych, np. przytoczonych przez p. Niecieckiego w „Kurjerze Wileńskim“ — 60 tys.; prawda, jak zwykle prawdopodobnie leży pośrodku) — było to w znacznej mierze zasługą Związku.

Po śmierci ś. p. Marszałka Piłsudskiego, Związek podjął akcję, by udostępnić całej Polsce zwiedzanie miejsc, gdzie upłynęła młodość Wodza Narodu i gdzie on najchętniej przebywał oraz złożenie hołdu Sercu Marszałka.

Skierowanie szeroką falą turystów i pielgrzymów z całej Polski do Wilna, „miłego miasta Marszałka“ — zostało Zw. przez kompetentne czynniki obiecane. Już w ciągu zimy, a następnie z wzmożoną siłą, po złożeniu serca Marszałka w mauzoleum na Rossie

popłynąć mają do Wilna dziesiątki tysięcy osób

z całej Polski. Pilnem i ważnem staje się więc zagadnienie odpowiedniego zorganizowania przyjęcia tych rzesz turystów. Na tem oczywiście jednak nie wyczerpują się zadania Związku Prop. Turystycznej. Trzeba spotęgować ruch pielgrzymek z całej Polski

do Ostrej Bramy,

żeby się zbliżył przynajmniej swemi rozmiarami do tego, jaki obserwujemy w kierunku Częstochowy.

Bez subwencyj i kredytów zzewnątrz — schroniska i inne inwestycje o charakterze turystycznym — przynajmniej na początku u nas nie powstaną. Ale musimy się starać również o ożywienie prywatnej inicjatywy w tym zakresie (np. jeśli chodzi o schronisko nad Naroczą, statek na Naroczy i t. d.). Nie powinniśmy ustawać w staraniach o udogodnienia taryfowe, udogodnienia w rozkładach jazdy i t. d.

Wilno musi wreszcie przestać być miastem „zaniedbanem, choć pięknem“,

a Troki, perła naszych ziem,

dziurą,

z której turysta, zwiedziwszy ruiny i używszy spaceru łódką — czemprędzej ucieka.

Podstawą działalności w zakresie propagandy i organizacji turystyki do Wilna i Wileńszczyzny, działalności inicjującej, uzgadniającej, koordynującej — winien być nadal regjonalny, na społecznych podstawach oparty — Związek Propagandy Turystycznej, który będzie stał na straży lokalnych interesów turystyki, natomiast centralna organizacja turystyczna, ogólnopolska Liga Popierania Turystyki, winna być

matką związków terytorjalnych,

broń Boże nie instytucją równoległą.

Oczywiście, praca Związku będzie mogła tylko wtedy należycie się rozwijać, gdy samorządy i przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, rolne i t. d. i osoby prywatne, poprą jego działalność, przystępując na członków, a organizacje sportowe oraz takie jak. np. Liga Morska i in., których działalność w mniejszym lub większym stopniu może się wiązać z turystyką, winny aktywnie ze Związkiem współpracować.

W ciągu najbliższych tygodni odbędzie się zwyczajne plenarne zebranie Związku i ukonstytuuje się nowy zarząd. Niechże równocześnie rozpocznie się też nowy okres wspólnej pracy Związku, samorządów, różnych organizacyj, nad turystycznem wykorzystaniem i ożywieniem tej ziemi; pracy, w szeregach bardziej niż dotąd zwartych,

pracy bardziej intensywnej i planowej,

aniżeli w poprzednim okresie naszego „ząbkowania“ turystycznego.

A. Tański

Kurjer sportowy

Rekordy lekkoatletyczne Europy

Zgodnie z postanowieniem Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, obradującej niedawno w Warszawie, sekretarjat Komitetu ustalił listę rekordów lekkoatletycznych Europy. Listę tych rekordów podajemy poniżej:

100 metrów — Jonath (Niemcy) 10,3, Berger (Holandja) 10,3.

200 metrów — Koernik (Niemcy) 20,9.

400 metrów — Liddell (Anglja) 46,6 i Boisset (Francja) 47,6.

800 metrów — Hampson (Anglja) 1:49.8.

1500 metrów — Beccali (Włochy) 3:49.

5000 metrów — Lehtinen (Finlandja) 14:17.

10.000 metrów — Nurmi (Finladja) 30:06,2.

110 m. płotki — Wenstrom (Szwecja) 14,4 i Sjostedt (Finl.) 14,4.

400 m. płotki — Peterson (Szwecja) 52,4 i Facelli (Wł.) 52,4.

Skok wzwyż — Kotkas (Finl.) 2,01 m.

Skok wdal — Leichum (Niemcy) 7,73 m.

Skok o tyczce — Hoff (Norwegja) 4,25 m.

Rzut kulą — Woellke (Niemcy) 16,33 m.

Dysk — Schroeder (Niemcy) 53,10 m.

Oszczep — Järvinen (Finl.) 75,66 m.

Młot O'Callaghan (Irlandja) 56,08.

Dziesięciobój — Sievent (Niemcy) 7824 pkt.

4×100 m. — Niemcy (Kornig, Lammers Borchmeyer, Jonath) 40,6.

4×400 m. — Anglja (Stoneley, Hampson, Burgley, Rampling) 3:11.

Entuzjaści piłki nożnej



Grupa chłopców amerykańskich nie mogących sobie pozwolić na nabycie karty wstępu na mecz piłki nożnej daje sobie radę jak może, by śledzić emocjonującą rozrywkę.

PRZEDOLIMPIJSKA WYSTAWA SZTUKI.

W salach Instytutu Propagandy Sztuki przy ul. Królewskiej odbędzie się organizowana przez Polski komitet Olimpijski oraz IPS, przedolimpijska wystawa sztuki. Najlepsze prace zostaną wysłane do Berlina na Olimpijski Konkurs Sztuki. Wystawa odbędzie się w dniach od 18 kwietnia do 10 maja 1936 roku.

Ogółem do Olimpijskiego Konkursu Sztuki w Berlinie zgłosiły się dotychczas: Francja, Węgry, Polska, Jugosławja, Czechosłowacja i Austrja. Oczywiście, że jest to tylko mała część zgłoszeń gdyż termin upływa dopiero 15 maja 1936 roku i pozostałe państwa zgłoszą się prawdopodobnie w pierwszych miesiącach roku przyszłego.

CHMIELEWSKI WALCZY W WARSZAWIE.

W niedzielę o godzinie 12 odbędzie się w sali cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy Warszawianką a mistrzem Łodzi IKP. IKP wystąpi w pełnym składzie z Chmielewskim na czele.

TOURNE POLSKIEJ REPREZENTACJI HOKEJOWEJ PO NIEMCZECH.

Polska reprezentacja hokejowa wyjeżdża na dwutygodniowe tourne po Niemczech w najbliższy czwartek. W skład drużyny wchodzą Słogowski, Przeździecki, Ludwiczak, Sokołowski Kasprzak, Materski, Wołkowski, Marchewczyk, Kowalski, Zieliński, Głowacki, Staniszewski i Stupnicki.

Pierwsze mecze odbędą się w dniach 21 i 22 grudnia w Hamburgu.

MECZE Z ŁOTWĄ ODWOŁANE.

Wczoraj wysłano do Rygi depeszę z zawiadomieniem, że w Wilnie pada deszcz i projektowane mecze hokejowe z reprezentacją Łotwy odbywać się nie mogą.

Termin spotkania przesunięto na 11 i 12 stycznia 1936 r.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

Po Zjeździe Z. N. P.

Dwudniowy zjazd Z. N. P. dał wyraz ciężkim warunkom pracy nauczyciela szkoły powszechnej, a zarazem wyraz woli wytrwania na placówce. Szczególnie mocnym momentem zjazdu był referat p. Matuszkiewicza, drukowany w całości w jednym z poprzednich numerów „Kurjera".

Z rozległego terenu Okręgu Szkolnego Wileńskiego zjechali się delegaci Z. N. P.; jechali na Zjazd z przekonaniem, że powrócą do swej ciężkiej pracy z wiarą, że będzie lepiej.

Wiarę tę mogą budować przedewszystkiem na utrzymaniu nadal awansu automatycznego, tej podstawy bytu prawnego nauczyciela, której naruszenie byłoby zdezorganizowało pracę nauczycielstwa.

P. Kurator w swem przemówieniu zapewnił, że liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela, zwiększona nie będzie, gdyż doszła do stanu maksymalnego. Zatem grozę sytuacji odczuje całe społeczeństwo, gdy tysiące dzieci zostaną poza szkołą. Dotąd padał ofiarą jedynie nauczyciel. Społeczeństwo znajdzie środki materjalne na zapobieżenie katastrofie, a nauczyciel płacił zdrowiem.

P. Kurator wezwał nauczycielstwo do współdziałania w odbiurokratyzowaniu szkolnictwa. Wielkie i wdzięczne pole mają w tym zakresie komórki organizacyjne Związku. Praca ta jednak musi być poprowadzona zdecydowanie, gdyż w razie przeciwnym nie da wyników. Jesteśmy zdania, że dobrze będzie jeśli Kuratorjum swe zamierzenia programowe podawać będzie do wiadomości nauczycielstwa za pośrednictwem „Spraw Nauczycielskich" i Dziennika Urzędowego. Jest rzeczą konieczną by wytworzył się bezpośredni kontakt Kuratorjum z nauczycielstwem, by zamierzenia Kuratorjum dochodziły na teren w niezmienionej formie.

Nowy Zarząd Z. N. P. i nowy jego prezes, stanął przed ogromem zadań, realizacja ważną będzie nietylko dla Związku, ale i szkoły. Nowy prezes związku — to demokrata, człowiek czynu. W pracę wniesie on nietylko umiejętność konsekwentnej realizacji planów, ale i swoje przekonania ideowe. Życzymy Mu jak najpomyślniejszych wyników w pracy.

Kształcenie przodowników wiejskich

Niedawno odbyła się kilkudniowa konferencja instruktorów rolnych, instruktorów przysposobienia rolniczego i instruktorów oświaty pozaszkolnej, z terenu województwa nowogródzkiego, poświęcona sprawom kształcenia przodowników wiejskich.

Sprawa ta wysuwa się na czoło zagadnień, objętych programem oświaty pozaszkolnej, zarówno ogólnej jak i zawodowej. Olbrzymie zapotrzebowanie sił społecznych nie może być pokryte dotychczasową ich kadrą, składającą się głównie z nauczycielstwa szkół powszechnych; zachodzi potrzeba tworzenia kadr nowych.

Zarówno planowanie pracy społecznej jak i realizacja planu jest ujmowana obecnie według środowisk. Środowisko, w którem praca społeczna jest rozwinięta, posiada organizację młodzieżową, kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, bibljotekę, zespół przysposobienia rolniczego, zespół teatralny i t. p., nieraz spółdzielnię. Ilu sił społecznych trzeba by objąć całość tej pracy! Niejednokrotnie w takiem środowisku jest jeden tylko nauczyciel. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że zarówno Izba Rolnicza i władze szkolne, jak i organizacje społeczne szczególną uwagę zwracają na sprawę dokształcania przodowników. Wyrazem akcji w tym zakresie może być to, że w większości powiatów odbędą się po dwa, a nawet trzy kursy dla przodowników, co da w niektórych powiatach liczbę uczestników nawet ponad 120.

Obok kursów młodzieżowych coraz więcej kursów organizują Koła Gospodyń Wiejskich; celem tych kursów jest również przysposobienie pracy społecznej kobiet wiejskich.

Jest rzeczą znamienną dla ujmowania sprawy kursów dla przodowników na terenie Ziem Północno-Wschodnich, że w zakresie dokształcania przodowników już obecnie ścisłe współdziałanie nawiązała oświata pozaszkolna z oświatą rolniczą, a już kształtuje się współdziałanie że spółdzielczością.

Wyrazem tego współdziałania była konferencja, o której wspomniałem poprzednio. Na konferencji tej ustalono, że oświata pozaszkolna wszystkiemi formami swego oddziaływania ma wspomóc akcję o charakterze społeczno-gospodarczym, gdyż tego wymaga chwila obecna; ponadto swojem ideowem oddziaływaniem ma dać siłę moralną masom wiejskim w ich borykaniu się z obecną sytuacją gospodarczą i w pracach, mających na celu postęp gospodarczy.

Pierwszym etapem kształcenia przodownika jest przysposobienie rolnicze; przodownika w tym zakresie, to przodownik P. R.

Oświata pozaszkolna w czasie zimy organizuje dla zespołów P. R. pracę samokształceniową opartą o gazetę i książkę, o pogadanki i dyskusje. Szeregiem zajęć świetlicowych kształtuje charaktery młodzieży. Prace na poletkach, zatem w zakresie produkcji roślinnej czy też prace o hodowli — to prace realizacyjne o znaczeniu społeczno-gospodarczem. P. R. to szkoła przyszłych członków Kółek rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich.

Praca społeczno-gospodarcza nie zamknęła się w swej akcji przysposobienia zawodowego jedynie w ramach P. R., młodzież już rozumie, że spółdzielczość jest dalszym ciągiem przysposobienia zawodowego.

Obok pracowników oświatowych w zakresie oświaty ogólnej i rolniczej staje pracownik spółdzielczy; —a praca wychowawcza tych trzech czynników składa się na planową całość. Stąd też jest rzeczą konieczną, by jeszcze w ciągu tej zimy została zorganizowana wspólna konferencja oświaty pozaszkolnej, rolniczej i spółdzielczości.

Zainteresowania przodowników wiejskich idą dalej jednak; — dalszym ich etapem jest teren samorządu.

Te trzy stopnie przysposobienia dawać będą pełnych przodowników wiejskich, obejmujących swem zainteresowaniem całość zagadnień wiejskich. **J.**

Usprawnić działalność samorządu gromadzkiego

Dwa lata dzielą nas od czasu ostatnich wyborów gromadzkich, a jednak nieznaczna tylko ilość Rad gromadzkich zdołała stanąć na wysokości zadania.

Jeśli się przyglądniemy działalności samorządu zobaczymy, że na aktywność Rad wpływa samorząd powiatowy, jednak nie widzimy takiego oddziaływania ze strony samorządu gminnego na Rady gromadzkie.

Zadania Rad gromadzkich pozornie wydać się mogą bardzo skromne choćby ze względu na brak własnego budżetu. W rzeczywistości jednak winno być inaczej. Cały program pracy w zakresie oświaty, szkolnictwa, opieki społecznej, stoi przed Radami gromadzkiemi.

Rada gromadzka jest szkołą obywatelską mas wiejskich, tędy idą najrealniejsze nici, wiążące wieś z państwem. Powodem dzisiejszego, często niedostatecznego stanu pracy **Rad gromadzkich,** jest brak przygotowania radnych do ich obowiązków.

Z tej sytuacji są dwa wyjścia: wybranie w przyszłości lepszych radnych, możliwości w tym zakresie są jednak bardzo ograniczone, drugiem wyjściem jest zorganizowanie samokształcenia radnych.

Nad sprawą samokształcenia radnych gromadzkich warto się zastanowić, jest ono nietylko możliwe, ale w pełni realne i niezbyt trudne.

Z samokształceniem radnych gromadzkich wiąże się jednak sprawa poziomu przygotowania sołtysów do ich obowiązków. Sprawa ta nie przedstawia się lepiej niż poprzednio. Według nowej ustawy sołtys jest przewodniczącym rady gromadzkiej, jest to obowiązek szczególnie odpowiedzialny, ale nie niełatwy.

I znowu jedynie drogą samokształcenia zorganizowanego w czasie zebrań sołtysów w gminie, można przygotować sołtysów do ich obowiązków, wynikających z zakresu działalności Rady Gromadzkiej.

Rada Gromadzka —to jeden zespół samokształceniowy, sołtysi z terenu gminy — to również zespół samokształceniowy.

Warto się zastanowić nad ujęciem organizacyjnem tego samokształcenia, jego programem i metodą. Po kilku latach intensywnej pracy w tym zakresie Rady gromadzkie staną się podstawową komórką organizacyjną państwowo społecznej pracy.

Kto ma się tą sprawą zająć?—Sądzę, że jest to teren działania Związku zawodowego pracowników samorządowych — z pomocą przyjdą chętnie inne czynniki społeczne. **Sam.**

Straż Przednia

Straż Przednia jest organizacja społeczna młodzieży szkół średnich.

Szereg razy miałem możność zetknięcia się z jej pracą, z młodzieżą i jej wychowawcami, co pozwoliło mi wyrobić sobie pogląd na wartość społeczną tej organizacji.

Biorąc udział w wiejskiej pracy społecznej, interesuję się ustosunkowaniem inteligencji urzędniczej do spraw wsi, jej ideowych dążeń i jej programu, osobistym stosunkiem urzędników do chłopa, sprawą przodowania ideowego grup inteligencji miejskiej masom wiejskim. Obserwując działalność Straży Przedniej starałem się znaleźć odpowiedź, czy jest ona szkołą przysposobienia obywatelskiego przyszłej inteligencji urzędniczej.

Najwięcej spostrzeżeń w tym zakresie dał mi pobyt w obozie Straży w czasie ostatniego lata.

Okręg Wileński Straży zorganizował ten obóz w pięknej nadniemeńskiej okolicy, wpobliżu wsi Komołowo, w pow. grodzieńskim. Kilkudziesięciu chłopców zamieszk. w namiotach, w lesie sosnowym, bezpośrednio nad rzeką. Obóz miał im dać wypoczynek po trudach pracy szkolnej i siły na trud nowy. Lekarz obozowy czuwał nad zdrowiem chłopców.

Program społeczny obozu uwzględniał pogadanki i dyskusje na tematy państwowe i społeczne, głównie wiejskie „ogniska" o charakterze zajęć świetlicowych, wreszcie szereg prac praktycznych — realizacyjnych dla okolicy.

Dorobek prac praktycznych był znaczny: — budowa drogi dojazdowej do promu na Niemnie, grobla kamienna, dwa odcinki drogi w miejscach szczególnie trudnych, pomoc w robotach polnych. — Gdy oglądałem prace, trudno mi było uwierzyć, że chłopcy niejednokrotnie nieprzyzwyczajeni do pracy fizycznej, wykonali tyle poważnych robót. Ludność patrzyła na tę pracę z podziwem i wdzięcznością, a stary przewoźnik nie mógł znaleźć słów by wdzięczność swą wyrazić.

Ciekawe były „Ogniska", w których brała udział okoliczna młodzież wiejska, nietylko w charakterze widzów ale sama organizowała szereg zajęć świetlicowych. Atmosfera tych wieczorów była szczególnie serdeczna.

Lekarz obozowy leczył bezpłatnie okoliczną ludność, a kierownictwo obozu opłacało lekarstwa.

Taki sam obóz zorganizowała Straż w roku 1934 w Opsie, w pow. brasławskim.

Przed kilku dniami byłem na konferencji oświatowej, zorganizowanej przez Izbę Rolniczą w „stanicy" Straży Przedniej w Wygodzie koło Nowogródka.

Centrala Straży Przedniej zakupiła kilkanaście hektarów gruntu w okolicy lesistych pagórków nowogródzkich, w odległości pół klm. od stacji kolejowej Wygoda. W jesieni tego roku ukończono duży budynek, który pomieścić może 80 osób. Budynek stanicy jest przeznaczony na zjazdy, konferencje i kursy zarówno Straży Przedniej, ja i innych organizacyj społecznych.

Straż ma zamiar oprzeć o stanicę szeroki plan pracy społecznej. Już obecnie rozdano kilka kompletów bibljotek ruchomych, z kilkusettomowej bibljoteki stałej korzysta okoliczna młodzież wiejska. Zostanie założ. szk. drzew owoc., plantacja wikliny, co umożliwi organizację kursów koszykarskich dla ludności wiejskiej, ponadto sad, ogród warzywny, pasieka, staw rybny. W zimie teren nadaje się dla sportu narciarskiego, w lecie dla szybownictwa.

Już obecnie poza kilkudniową konferencją instruktorów rolnych i oświatowych z terenu wej nowogródzkiego odbędzie się konferencja przedstawicieli Straży Przedniej z całej Polski, a następnie trzymiesięczny kurs narciarski.

Brałem ponadto udział w kilku konferencjach instruktorów Straży i „wieczorach" organizowanych przez młodzież.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Okręg Wileński Straży stara się o samowystarczalność w zakresie gospodarczym.

Straż Przednia jest dobrą formą społeczno organizacyjną młodzieży szkół średnich. Jako realizator idei wychowania obywatelskiego młodzieży według wskazań Adama Skwarczyńskiego, wprowadza młodzież na tory, które kontynuowane planowo w organizacjach młodzieży akademickiej, dawać będą ten typ urzędnika, jakiego wymaga współczesna praca i życie polskie.

Proste, bezpośrednie, szczere i serdeczne ustosunkowanie młodzieży Straży Przedniej do ludności wiejskiej jest zapowiedzią demokratycznego jej stosunku w przyszłości do zagadnień społecznych. *D.*

O organizację zawodową instruktorów rolnych

Organizacja zawodowa pewnej grupy pracowników ma wpływ nietylko na warunki pewne, normujące stosunki służbowe danej grupy, — ale w wysokim stopniu również i na poziom pracy zawodowej członków. — Przykładem w tym zakresie może być działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Przyglądając się stosunkom wśród znacznej ilościowo grupy instruktorów rolnych i instruktorów P. R., rozmawiając w ich gronie niejednokrotnie na temat organizacji zawodowej, przyszedłem do przeświadczenia, że jest to sprawa dużej wagi. Całą sytuację pogarsza fakt, że instruktorzy ci zależni są służbowo albo od Izby Rolniczej, albo od Samorządu powiatowego, wreszcie od organizacyj rolniczych i młodzieżowych, każdy zaś z tych pracodawców inaczej normuje stosunki służbowe. — Tem więcej czynnik społeczny w formie organizacji zawodowej jest tu konieczny.

Nie mniejszy wpływ mieć może organizacja zawodowa instruktorów rolnych i na samą pracę, na kształtowanie jej założeń ideowych, program i metody, na dokształcanie w formie kursów, konferencyj, przy pomocy prasy i lektury książek.

Na terenie ziem północno-wschodnich organizacja zawodowa instruktorów rolnych, obejmujących działalnością swoją drobne gospodarstwa rolne, może się stać ważkim czynnikiem na polu uaktywnienia społecznego mas ludowych.

Słyszałem, że istniał w Warszawie centralny Związek zawodowy instruktorów rolnych, lecz działalność jego się załamała; na naszym terenie odczuwa się brak Związku. **Rol.**

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— JESZCZE W SPRAWIE BUDYNKU STACYJNEGO W GŁĘBOKIEM. Swego czasu na tem miejscu pisaliśmy już o konieczności jak najszybszego wybudowania odpowiedniego budynku stacyjnego w Głębokiem. Jak bowiem wiadomo, Głębokie jest bez stacji kolejowej, zaś to co się nazywa „stacją" jest małym domkiem mieszkalnym — 3 pokoikach bez poczekalni i wogóle bez najprymitywniejszych urządzeń dla podróżnych. Najgorszą zaś bolączką jest brak peronu. Dziś sprawa powyższa nabrała jeszcze bardziej palącej nagłości a to spowodu wprowadzenia z dniem 15 bm. skrzyżowania pociągów o godz. 21. Ponieważ Głębokie jest stacją bardzo ruchliwą i dziennie odjeżdża i przyjeżdża tu ponad 100 pasażerów, przeto: 1) z braku poczekalni *ludzie czekać na pociąg muszą na dworze* co przy kilkunastu stopniowym mrozie nie należy do przyjemności; 2) z braku peronu muszą skakać z pociągu i do pociągu ze znacznej wysokości, co przy ślizgawicy panującej obecnie może spowodować dostanie się pod koła pociągu, zwłaszcza wobec wprowadzenia, jak już wyżej wspomnieliśmy skrzyżowania pociągów o godz. 21 Ludziską muszą wtedy przy przesiadaniu bardzo się śpieszyć.

Jak się dowiadujemy, społeczeństwo głębockie, zwrócić się ma w tej sprawie do Ministra Komunikacji, bowiem prośba ich skierowana swego czasu do Dyrekcji PKP w Wilnie nie odniosła dotąd skutku.

— KURSY SPÓŁDZIELCZE. W dniach 14 i 15 bm. w Głębokiem został zorganizowany prze Wileńską Radę Okręgową Spółdzielni „Społem" kurs dla członków zarządów i rad nadzorczych spółdzielni. 17 okolicznych spółdzielni wysłało na kurs 24 słuchaczy.

Na kurs przybyli w charakterze wykładowców dyrektor ajentury „Społem" w Łodzi Poznański, kierownik wileńskiego oddziału A. Namieciński lustrator Zw. Spółdzielni B. Paździor i przedstwiciel wileńskiej rady okręgowej spółdzielni Andruszkiewicz.

Na kursie omawiano sprawy organizacyjne, a z gospodarczych szczególnie sprawę udziału spółdzielczości w akcji podniesienia cen w rolnictwie przy jednoczesnem obniżeniu cen dla konsumenta.

Ponadto dyrektor Łódzkiej Ajentury „Społem" omawiał sprawę zakupu włókna lnianego bezpośrednio od producentów. Tytułem próby wysłanych będzie parę wagonów włókna do zakładów spółdzielczych w Łodzi, gdzie zbadana będzie jego wytrzymałość, wartość pod względem skręcenia nitek i możliwość wykorzystania w tkactwie. Po udanej próbie możnaby włókno lniane wysyłać z Głębokiego wagonowo do ajentury włókienniczej w Łodzi.

* * *

Wileńska Rada Okręgowa Spółdzielni „Społem" od pewnego czasu prowadzi intensywnie akcję przygotowania fachowego pracowników spółdzielczych, jak również władz spółdzielczych. Akcja ta ma na celu przeszkolenie wszystkich działaczy spółdzielczych.

W końcu listopada rb. odbył się w Mołodecznie kurs przeszkoleniowy dla 17 osób. W Wilnie w czasie od 2 do 14-go grudnia rb odbył się dla 52 osób kurs dla kandydatów na kierowników spółdzielni i sklepowych. Projektowane jest dalsze urządzenie takich kursów, m. in. w połowie stycznia 1936 roku odbędzie się w Święcianach kurs dla powiatów święciańskiego, brasławskiego i postawskiego.

— WYJAŚNIENIE. W związku z notatką, jaka ukazała się w „Kurjerze" z dnia 11 b. m. w sprawie wykrycia niedozwolonego stemplowania mięsa pieczątką rzeźni miejskiej w Głębokiem przez stróża tej rzeźni Turczynowicza, Zarząd Cechu Chrześcijańskiego Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Głębokiem prosi nas o zaznaczenie, że członkowie tego Cechu nie mają z tą aferą nic wspólnego, albowiem z „usług" Turczynowicza korzystali tylko rzeźnicy trudniący się nielegalnym ubojem i nie należący do Cechu.

Pozatem wyjaśniamy, że sprawca nazywa się Józef Turczynowicz a nie Jan Turczynowicz.

M—ur.

Brasław

— ZJAZD ZW. MŁODZ. WIEJSKIEJ. W dniu 15 bm. odbył się w Opsie zjazd delegatów kół Związku Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu brasławskiego. Na zjazd przybyło około 60 osób.

Ze sprawozdania wynika, że Zw. Młodzieży Wiejskiej w roku ubiegłym największą uwagę zwracał na przysposobienie rolnicze i prace kulturalno-oświatowe wśród swych członków. Pozatem zapoczątkowano prace w kierunku zainteresowania się członków działalnością samorządów i współpracy z niemi.

Na przyszłość przewiduje się zorganizowanie odpraw rejonowych, celem ożywienia działalności słabszych kół oraz roztoczenie specjalnej opieki nad takiemi kołami, a przedewszystkiem intensywne prowadzenie akcji przysposobienia rolniczego.

Poszumień
gm Kołtyniany pow. Święciany

— **PRACUJE TUTAJ OD 1930 R. KOŁO MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ** im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Koło to jest nieduże, składające się z 22 członków, lecz członków ofiarnych i chętnych do pracy.

Szczególnie praca ta poszła szybkiem tempem gdy 8.XII 1934 r. wybrano nowy Zarząd w osobach: prezes — Wojtkiewicz Piotr, wiceprezes— Gujski Zygmunt, sekretarz — Terlecki Kazimierz, skarbnik — Wojtkiewicz Wiktor i bibljotekarz — Lencewicz Edward. Od tego czasu Koło Młodzieży Wiejskiej w Poszumieniu nie próżnowało. Za ten czas zrobiono:

a) Zebrań członków Koła 10. b) Zebrań Zarządu Koła 12. c) Przedstawień (każde przedstawienie z zabawą taneczną) 7 a mianowicie: 26.XII 1934 r. „Ulicznik Warszawski" kom. w 1-ym akcie w Poszumieniu, 13.I 1935 r. „Ulicznik Warszawski" kom. w 1-ym akcie w Miłach gminy święciańskiej, 17.II 1935 r. „Chrapanie z rozkazu" kom. w 1ym akcie, 22.IV 1935 r. „Swatka" kom. w 2ch aktach, 17.VIII 1935 r. „Pacjent z prowincji" kom. w 1-ym akcie, 13.X 1935 r. „Karjera dra Głodomorka" kom. w 1-ym akcie w Poszumieniu.

Dnia 10 listopada 1935 r. Koło urządziło akademję w rocznicę Odzyskania Niepodległości.

Koło posiada orkiestrę strunną składającą się z 11 instrumentów: (częściowo własnych, częściowo z Inspektoratu Szkolnego), 2 skrzypiec, 3 gitary, 5 mandolin i 1 bębenek.

Bibljoteka kołowa posiada 152 tomy książek ładnie oprawionych, zakupionych z własnych funduszów.

Koło wysyłało swego delegata p. Terleckiego Kazimierza dnia 13.I 1935 r. na Zjazd Powiatowy Kół Mł. Wiejskiej w Święcianach i 7.IV 1935 r. na XIII Zjazd Wojewodów Kół Mł. Wiejskiej w Wilnie.

Gazety do Koła przychodzą: „Siew", „Gospodarz Kresowy", „Nowiny" oraz członkowie korzystają z „Kurjera Wileńskiego" przychodzącego do nauczyciela tut. szkoły.

Z powierzchownego opisu widzimy, że Koło Młodzieży Wiejskiej w Poszumieniu pracuje, chociaż napotyka na trudności. **K. Terlecki.**

Dzisna

— **INAUGURACJA OGNISKA O. M. P.** 15 go grudnia 1935 r. odbyła się w Domu Ludowym w Dziśnie inauguracja Organizacji Młodzieży Pracującej. Przy wypełnionej po brzegi sali ogniska OMP kurator ogniska OMP Adolf Dybczak otworzył uroczystość przemówieniem o zadaniach OMP. Cele i kierunek pracy OMP omówił p. Kobiak Alfons, kierownik Ogniska. Następnie został odegrany przez członków OMP obrazek sceniczny p. t. „Za chlebem", reżyserowany przez członków Straży Przedniej Gimnazjum w Dziśnie. Ponadto wygłoszono parę deklamacyj i na zakończenie zaśpiewano hymn OMP „Stalowy młot". **A. K.**

Święciany

— **ZJAZD KÓŁ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.** Zarząd Powiatowy Związku Młodej Wsi w Święcianach na posiedzeniu odbytem w dniu 15 grudnia r. b. postanowił zwołać Roczny Zjazd Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu na dzień 19 stycznia 1936 r. do Święcian. Porządek Zjazdu został ustalony następujący: godz. 9 zbiórka delegatów, godz. 10 nabożeństwo, godz. 11 otwarcie Zjazdu poczem nastąpi: 1) Referat ideowy i dyskusja, 2) sprawozdania delegatów Kół M. W., 3) sprawozdanie Zarządu Powiatowego i Komisji Rewizyjnej, 4) dyskusja nad sprawozdaniem, 5) sprawy koleżanek, 6) plan pracy na rok następny zreferują pp. A. Zankiewicz i M. Kuryłło, 7) wybór Zarządu Powiatowego Związku i 8) wolne wnioski.

Na temże zebraniu Zarząd postanowił, że Związek Powiatowy Młodej Wsi w Święcianach przystąpi na członka „TOM'u" Powiatowego Koła w Święcianach od dnia 1 stycznia 1936 r. **A. Z.**

— **CUKIER KRZEPI SKLEPIKARZY!!! Pomimo dekretów Rządu w sprawie obniżki na cenę cukru i ustalenia jednakowej ceny na ten artykuł w wysokości 1 zł. za kg. we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej, święciańskie sklepy normują sobie ceny zależnie od klijenta, a to w ten sposób, że jedni płacą 1 zł. za kg. a drudzy 1 zł. 05 gr. W miasteczkach prowincjonalnych Święciańszczyzny ceny rosną do 1 zł. 07 gr. i 1 zł. 10 gr. Coś nie w porządku, panowie sklepikarze!** **A. Z.**

—**HODUCISZKI 55 GR., A ŚWIĘCIANY 85 GR.** Krążą pogłoski, że w m-ku Hoduciszkach, odległych od Święcian o 28 km. cena za 1 kilowat prądu elektrycznego ma być obniżona z 55 gr. na 45 gr. W Święcianach natomiast, jak na duże i „bogate" miasto przystało, cena za 1 kilowat utrzymuje się i nadal 85 gr. Cóż dziwnego, że dobrzy matematycy zaczynają obliczać, iż naftowe oświetlenie mieszkań przyniesie im znaczne oszczędności. Wobec tego ludziska się umawiają o wyłączenie się z sieci prądu elektrycznego.

Możeby Panowie Ojcowie Miasta nad tem się zastanowili? **A. Z.**

— **STAROSTA POWIATOWY** święciański p. Stanisław Dworak rozpoczął z dn. 15 bm. pięciotygodniowy urlop wypoczynkowy i wyjechał ze Święcian. W czasie urlopu zastępuje go wicestarosta Eugenjusz Polskowski.

Mołodeczno

— UWADZE WŁADZ KOLEJOWYCH. Na stacji Mołodeczno, gdzie się krzyżują 4 linje kolejowe na Olechnowicze, Królewszczyznę, Lidę i Wilno stale powtarzają się wypadki pomyłki pasażerów polegające na trafianiu do niewłaściwych pociągów. Pochodzi to poprostu z braku jakichkolwiek wskazówek, dokąd dany pociąg ma odejść. Jeżeli u Niemców pod tym względem widzimy daleko idące ułatwienia, to cóż mówić o ich potrzebie u nas, gdzie jest tak dużo ciemnoty i nierozgarnięcia. Zresztą nawet ludzie dobrze orientujący się ulegają w Mołodecznie skutkom dotkliwych organizacyjnych niedociągnięć. Należałoby przeto stanowczo w tym ruchliwym punkcie podobnemu stanowi rzeczy zapobiec.

A. Sz.

Wilejka Powiatowa

—BUDOWA ULIC I CHODNIKÓW. W ciągu roku ubiegłego zarząd m. Wilejki wybudował 1176 metrów bruków, 910 m. chodników, 12 przepustów, oraz splantował około 1 km. jezdni.

— CZWARTA SZKOŁA. 15 bm. odbyło się poświęcenie czwartej szkoły na terenie powiatu wilejskiego w bież. roku szkolnym. Tym razem wybudowano obszerny, dwuizbowy, z korytarzem, szatnią i kancelarją, budynek w Krzywem Siole gm. kurzenieckiej kosztem około 4500 zł.

Poświęcenia dokonał proboszcz parafji kurzenieckiej ks. Jankowski. W uroczystości wzięli udział pp. starosta Henszel, insp. Chimiczewski, organizacje społeczne jak straż pożarna, samarytanki i inne, okoliczna ludność (około 600 osób) nauczycielstwo i dziatwa szkolna.

Przemówienie sprawozdawcze wygłosił wójt gminy kurzenieckiej, oraz odczytał dokument erekcyjny, który został podpisany przez obecnych. Następnie przemawiali pp. starosta, p. inspektor szk., kierowniczka Urbańska i sołtys Józef Radziwanowicz. Dziatwa szkolna wystąpiła z deklamacjami i śpiewem.

W styczniu mają być poświęcone piąta i szósta szkoła, wykończone w b. roku szkolnym.

— ROZBUDOWA RZEŹNI I CHŁODNI. Zarząd miejski Wilejki zamierza przebudować rzeźnię i chłodnię oraz targowicę. W tym celu wystąpił do wojewódzkiego funduszu pracy z prośbą o udzielenie 2500 zł. celem umożliwienia przeprowadzenia tych robót. **W. E.**

FRYDERYK KAMPE 38

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Matka Betty okazała się czcigodną, dobroduszną matroną, która przyjęła Likanena z tem większą serdecznością, że córka zdążyła ją uprzedzić, jakie stanowisko w koncernie zajmuje ich sąsiad. W dalszym ciągu nie narzucała się ze swojem towarzystwem, dała młodym pełną swobodę o tyle, że się zaszyła z jakąś robótką w daleki kąt i wogóle zachowała się tak jakby chciała zaznaczyć, że nie zwraca na nich najmniejszej uwagi i tego samego żąda w stosunku do siebie.

Betty przyniosła whisky oraz wodę sodową i Likanen w jednej chwili zapomniał o ponurym domu w stylu kolonjalnym, gdzie mieszkał początkowo ze swoim szefem, o wyczerpujących i niesłychanie odpowiedzialnych obowiązkach sekretarza i o niespodziewanych podróżach, które musiał odbywać z Manfieldem.

Betty włączyła radjo, oparła głowę na dłoniach i zamyśliła się głęboko:

Leecanen... ładne nazwisko. Przytem miły chłopak... A stanowisko?... Boże kochany, wszyscy mu zazdroszczą! Napewno jednego pięknego dnia zostanie dyrektorem!...

Lekko przymknęła oczy:

Jakby to brzmiało cudownie — pani dyrektorowa Leecanen!... mistress Leecanen!...

Generalny sekretarz wypił duszkiem jedną szklankę, potem drugą, dodając prawdopodobnie przez nieświadomość za dużo whisky; uczuł, że wzbiera w nim ciepła rozkoszna fala miłości, i w jednej chwili zapomniał o Rinnie.

Rinna mieszkała w Borga, a Borga i cała Finlandja była niezmiernie daleko, tymczasem tu przy nim siedziała platynowa blondynka o kocich ruchach.

Zdaje się, coś mówiła. Przysłuchał się:

Moglibyśmy jutro razem pojechać do biura, mister Leecanen, dobrze?

ROZDZIAŁ XII.

Wanda ocknęła się z ciężkiego snu. Widziała siebie w Helsinkach razem z Borskim. Siedzieli na tarasie hotelu Brandö. Raptem Józef wstał i powiedział z uśmiechem:

— „Dowidzenia, kochanie, wrócę za dwie godziny".

Tak powiedział — „za dwie godziny". Błagała go:

— Zostań, a jeśli już koniecznie chcesz iść, to poczekaj, pójdę z tobą!

Wyciągnęła ku niemu ręce, ale twarz ukochanego człowieka wyślizgnęła się, odleciała w kąt, rozpłynęła się jak chmura.

Podniosła się gwałtownie i spojrzała wokół siebie. Powoli wracała świadomość rzeczywistości jak uczucie bólu, gdy przestaje działać narkoza... Zobaczyła szablonowo umeblowany pokój hotelowy, przez niedomknięte drzwi łazienki połyskiwały kafle ścian.

Za oknami drzemało błękitne jezioro, wznosiły się majestatyczne góry, przykryte czapkami wiecznego śniegu.

Ach, tak — przypomniała sobie nareszcie — jestem w Zurychu. Jak to było?... Już wiem: Riva, potem Gardone. W Gardone była historja z perłami...

Wzdrygnęła się. Na każde wspomnienie o haniebnym uczynku przechodziły ją zimne dreszcze.

Narzuciła na siebie lekki szlafrok i wyszła na balkon.

Ileż to razy stała na takich samych balkonach patrząc na jednostajnie błękitną powierzchnię jezior: myśląc, że nie warto żyć bez wielkiego celu, za jaki uważała swoją miłość!

Ogarnęło ją bezgraniczne zniechęcenie, między brwiami zaległa głęboka bruzda.

Borski bardzo lubił ten wyraz twarzy.

Wanda rozmyślała:

Czy jest sens w tem, co robię... Uganiam za człowiekiem, który — niema co, trzeba sobie powiedzieć prawdę — poprostu rzucił mnie!... Zdaje mi się chwilami, że powstał w mojej wyobraźni i że wogóle nigdy nie istniał na świecie. — Przyłożyła dłoń do rozpalonego czoła, ocknęła się: — Co za głupstwa przychodzą mi do głowy! Naturalnie, jest istnieje i niech się strzeże, bo nie będę go dzieliła z inną!

(D. c. n.)

Kurs higjeny dla nauczycielstwa

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego organizuje w dn. 6, 7 i 8 stycznia 1936 r. w Wilnie, ul. Dominikańska 3 w lokalu Państw. Gimnazjum im. Mickiewicza Kurs informacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych z dziedziny higjeny szkolnej. Kurs bezpłatny. Zwrot kosztów przejazdów uczestników, ani ich utrzymanie podczas kursu nie są przewidziane. Natomiast, na czas trwania kursu można korzystać z lokalu schroniska szkolnego za opłatą dzienną 75 groszy (ul. Dominikańska 3).

Udział w kursie należy zgłosić do dnia 24 grudnia 1935 roku w Kuratorjum na imię kierownika kursu wizytatora Borowskiego.

Ceny

chleba, kajzerek, nafty i cukru

Starosta grodzki ustalił z przedstawicielami cechu piekarskiego chrześcijańskiego i żydowskiego ceny chleba w groszach za 1 kg:

Pytlowy 45% — 27 gr.; pytlowy 55% — 24 gr; pytlowy 90% — 20 groszy; bułka 5 gramowa — 4 grosze.

Winni pobierania cen wyższych od ustalonych będą pociągnięci do odpowiedzialnoci karno administracyjnej.

*

Dowiadujemy się, że potaniała nafta w litrowej sprzedaży detalicznej. Litr nafty kosztuje obecnie gr. 35.

*

Również dowiadujemy się, że kupcy detaliści mogą nabywać cukier bezpośrednio w oddziale Banku Cukrownictwa Polsk. przy ul. Słowackiego 27 po cenie zł. 97.40 za 100 kg, podczas gdy u hurtowników płacą dotychczas zł. 98.50.

Ostrzeżenie

Z klasztoru OO. Franciszkanów komunikują: Doszło do naszej wiadomości, że chodzą po Wilnie oszuści w stroju zakonnym i zbierają na odnowienie naszego kościoła.

Otóż podajemy do publicznej wiadomości, że żadnego brata Franciszkanina nie wysyłaliśmy nigdy i obecnie nie wysyłamy na kwestę na nasz kościół, ani w samem Wilnie, ani poza Wilnem.

Tak samo żadnych panów z książką na zbieranie ofiar na nasz kościół również nie wysyłaliśmy, ani nie wysyłamy.

Podajemy to do wiadomości, bo wy, dając grosz takiemu oszustowi, myślicie, że to idzie na nasz kościół, a to idzie do jego własnej kieszeni.

Prosimy o ostrożność i przestrzegamy przed oszustami.

OO. Franciszkanie.

Szachista Spielmann przybywa do Wilna

22 b. m. przybywa do Wilna światowej sławy szachista, mistrz Austrji p. Spielman, który zabawi tu przez cały miesiąc. P. Spielman będzie gościem Wileńskiego Klubu Szachowego i rozegra szereg meczów w turniejach organizowanych w tym czasie. Spodziewany jest również przyjazd znanego szachisty polskiego p. Przepiórki.

W tym samym okresie zorganizowany ma być turniej o mistrzostwo ziem północno-wschodnich.

Zapowiedź przyjazdu Spielmanna wzbudziła wśród licznych zwolenników gry szachowej ogromne zainteresowanie.

Błąd w sprawozdaniu

Do wczorajszego sprawozdania z procesu lombardu „Kresowja" wkradł się następujący błąd, który przeinacza nieco sens zdania: zamiast „...nowy projekt regulaminu Ministerstwa Skarbu w tych sprawach (kosztów licytacyjnych) ustala te koszty na 1 proc. ROCZNIE" — powinno być „...nowy projekt regulaminu Ministerstwa Skarbu w tych sprawach (kosztów licytacyjnych) ustala te koszty na 1 proc. MIESIĘCZNIE".

Ofiary

Na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie składają członkowie XII Koła Dzielnicowego III Dzieln. BBWR — zł. 12.70.

Pododdział ZS w Szypowszczyźnie p-ta Kobylnik pow. postawski — zł. 6.31 — na pogorzelców m. Hołszany.

Krwawy wypadek na ul. Ponarskiej

Wczoraj w dzień na ulicy Ponarskiej miał miejsce krwawy wypadek wywołany przez złodziei „potokarzy", którzy na tej ulicy rozwijają ożywioną „działalność".

Ulicą Ponarską zdążało do strony stacji towarowej kilka fur naładowanych węglem. W pewnej chwili fury zostały otoczone przez złodziei potokarzy, którzy zaczęli kraść węgiel. Dozorujący furom Obalnicz stawił złodziejom opór, a jednego z nich uderzył batem. W tym momencie podbiegł do niego stylu jaki osobnik widocznie z tej samej paczki złodziejskiej i mszcząc się za stawiany złodziejom opór oraz uderzenie jednego z nich, wbił mu nóż w okolicy lewej łopatki zadając głęboką ranę.

Po wykonaniu aktu zemsty złodzieje rozbiegli się. Rannego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

Dwóch podejrzanych policja zatrzymała. Dalsze dochodzenie w toku. (c).

Zabójstwo na tle zazdrości

W nocy z 16 na 17 b. m. w Maldynianach, gm. mielegjańskiej, pow. święciańskiego został zabity we własnem mieszkaniu Jerzu Srubaniec przez nieznanego narazie sprawcę. Srubanca znaleziono na podłodze zbroczonego krwią i ze śladami obrażeń głowy. Zabójstwo ujawniono 17 b. m. o godz. 10-ej.

Dochodzenie wykazało, że zabójstwa dokonał Wiktor Śrubianiec z Maldynian, który do winy przyznał się. Zabójca ma skaleczoną rękę i głowę. Powodem zabójstwa było utrzymywanie stosunków miłosnych przez Jerzego z Wiktorowa Śrubiańcową. Zabójcę zatrzymano.

Teatr i Muzyka

W WILNIE

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, we czwartek o godz. 8-ej wiecz komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego p. t. **„Grube ryby"**.

UWAGA! — Przedstawienie dzisiejsze przeznaczone jest specjalnie dla szkół — biletów niema.

— **Koncert Józefa Schmidta w Teatrze na Pohulance.** Dnia 23 grudnia b. r. wystąpi tylko raz jeden fenomenalny tenor Józef Schmidt w Teatrze Miejskim na Pohulance. Ceny specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Rose Marie".** Dziś, grana będzie w dalszym ciągu efektowna i wielce melodyjna op. „Rose Marie", ujęta w 9 obrazów, urozmaiconych oryginalnemi baletami. Zniżki ważne.

— **Widowisko dla dzieci w „Lutni".** W drugie święto 26 b. m. o godz. 12 w poł. ujrzymy widowisko przeznaczone dla dzieci pióra W. Stanisławskiej p. t. „Mały gazeciarz".

— **Rewja Sylwestrowa w „Lutni".** Niezwykle oryginalna w pomyśle i wykonaniu tradycyjna Rewja Sylwestrowa, z udziałem wszystkich zespołów Teatru Muzycznego „Lutnia", ukaże się dwukrotnie w Noc Sylwestrową w opracowaniu reżyserskiem K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 19.XII w Baranowiczach popołudniu— 1) „Świeczka zgasła" — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwintnisie" — Moljera i wieczorem „Życie jest skomplikowane" — St. Kiedrzyńskiego.

TEATR „REWJA".

— Dziś, w czwartek, 19 grudnia w dalszym ciągu rewja p. t. **„Płomienny ptak"**.

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

REWJA „WESOŁY MURZYN", Ludwisarska 4.

Dziś przebojowa rewja Nr. 2 p. t. **„Figowy listek" codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej wieczorem.**

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 19 grudnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna. 7.20: Dzien. por. D. c. muzyki porannej. 7.50: Program dz. 7.55: Giełda roln. 8.00: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dziennik południ. 12.15: Poranek muzyczny dla młodzieży. 13.00: Franciszek Schubert — Symfonja h-moll. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Podróż po świecie. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.00: O lalkach i misiu. 16.15: Sonata op. 5. Nr. 1 L. van Beethovena. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: O znachorstwie, odczyt. 17.15: Saint-Saens — Karnawał zwierząt. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Drobne utwory Roberta Schumanna. 18.30: Program na piątek. 18.40: Gustaw Ed. Stehle — Fragm. z legendy o św. Cecylji op. 43, w wyk. chóru „Echo". 19.00: Przegląd litewski. 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Wizyta w konserwatorjum. 19.30: Koncert reklamowy. 19.35: Wiadomości sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Hrabia Luxemburg. Frasquita i Giuditta — 3 potpourri operetkowe. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00: Premjera słuch. oryg. Stefana Balickiego p. t. „Ostatnia wędrówka Sempolnego". 21.35: Nasze pieśni. 22.00: Koncert z cyklu „Kwartety Haydna". 23.30: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muz. taneczna.

PIĄTEK, dnia 20 grudnia 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka. 6.50: Muzyka poranna (płyty); 7,20: Dziennik poranny; 7,30: D. c. muzyki porannej; 7.50: Program dzienny; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ. 12,15: Audycja dla szkół; 12,40: Muzyka lekka; 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna (płyty); 14,30: Przerwa; 15,15. Codzienny odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Melodje z filmów dźwiękowych (płyty); 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert; 16,45: Poczytajmy sobie — przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci; 17.00: Obserwatorjum morskie w Gdyni, reportaż; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Koncert solistów; 17,50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert w wyk. orkiestry wojskowej 73 p. p. pod dyr. Kazimierza Kanasia; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Pieśni francuskie; 19.00: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim); 19.10: Co się dzieje w Wilnie— opowie prof. Mieczysław Limanowski; 19.25: Koncert reklamowy; 19,35: Wil. wiad. sportowe; 19,40: Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 19,50: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00: Zakupy świąteczne — monolog aktualny Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego; 20.10: Koncert symfoniczny; w przerwie Dziennik wiecz.: Obrazki z Polski współczesnej; 22.30: Koncert życzeń (płyty); 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club".

Na wileńskim bruku

UJĘCIE WARSZAWSKIEGO GASTROLERA.

Przechodzień miał na sobie zimowy płaszcz z bobrowym kołnierzem. Wyglądał przyzwoicie, a jednak... wywiadowca policji śledczej zwrócił na niego baczną uwagę.

Nie była to intuicja. Rysy twarzy nieznajomego wydały się wywiadowcy dziwnie znajome. Przypomniał:

— Cóż pan porabia w Wilnie, panie Orman?

Przechodzień drgnął, lecz odpowiedział uprzejmie.

— Przybyłem właśnie na gościnne występy.

„Gastroler" powędrował do aresztu. Orman jest oddawna znanym policji aferzystą. Kiedyś robił świetne interesa na „fabrykacji" dolarów. Gdy proceder jednak zaczął zawodzić, Orman zmienił „zawód". Został włamywaczem. Właśnie był ostatnio poszukiwany przez warszawski Urząd Śledczy za rozmaite „nocne wyprawy" z „rakiem" w ręku. (c)

URODZAJ NA „FAKIRÓW".

W tych dniach aresztowano niejakiego Kara Kuma — „jasnowidza". Wczoraj znowu funkcjonarjusze Wydziału Śledczego przeprowadzili rewizje w hotelach wileńskich i w hotelu „Polesskim" przy ul. Bazyljańskiej natrafili na jeszcze jednego „fakira".

Był to niejaki Ignacy Okorski. Przybył do Wilna z Wołynia.

Wobec niezgłoszenia się poszkodowanych, wołyńskiego „fakira" zwolniono z aresztu. (c)

SŁODKA WÓDKA ZA... BEZCEN.

Handel z koszyków jest w Wilnie bardzo rozpowszechniony. W okolicy rynków, a szczególnie w wąskich uliczkach dzielnicy żydowskiej, handlarki z koszykami są zjawiskiem stałem.

Lecz nikt jeszcze nie słyszał, by sprzedawano w koszykach... wódkę, w dodatku nie legalnie nabytą monopolówkę, lecz „domową" wyrabianą z... oczyszczanego denaturatu. Lecz i ta luka została zapełniona.

Szyja Lichtenfeld (Gęsia 2) sprzedawał „wódzię" w rejonie ulicy Nowogródzkiej. Wczoraj domokrążnego handlarza „odkażonym spirytusem" aresztowano wraz z dowodami winy. (c)

SKRADZIONA... BRAMA.

Nieznani złodzieje pobili onegdaj w nocy wszystkie dotychczasowe „rekordy" w dziedzinie „oryginalnych" kradzieży.

Pod osłoną ciemności skradli bramę wraz z oparkanieniem domu Nr. 21 przy ul. Pięknej, stanowiące własność Władysławy Bezimiennej, która naskutek „rekordu" złodziejskiego poniosła straty na sumę 250 zł. (c)

ESENCJA OCTOWA.

Najdostępniejszy środek dla „ubiegających się" o gwałtowną śmierć ma wielu nabywców. Codziennie pogotowie interwenjuje. Wczoraj przy zbiegu ul. Archanielskiej i Szeptyckiego znaleziono młodą kobietę z oznakami poważnego zatrucia esencją octową.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Tam stwierdzono jej tożsamość: była to Helena Magdanowa (Murarska 10). Powód — nieporozumienie rodzinne. (c)

ZA CUDZE GRZECHY...

— Czy ja winien, że klijent nie może nie jeść bez wódki — tłumaczył się właściciel jadłodajni przy ul. Wileńskiej 44, Wł. Korecki, gdy posterunkowy przyłapał go na tajemnym wyszynku.

Oryginalne ujęcie kwestji nie uchroniło jednak Koreckiego od protokółu. (c)

TENDENCJA ZNIŻKOWA...

Felicja Wasylczykowa, właścicielka sklepiku spożywczego przy ul. Legjonowej 8, przebywała ostatnio w ciągłem napięciu, spowodowanem zniżką cen na szereg artykułów.

— To nic, będzie jeszcze taniej...

Onegdaj do sklepiku jej zgłosił się jakiś pan z bardzo ponętną propozycją:

— Znam źródło taniego zakupu. Dostarczę cukru po 80 gr. za kilo oraz słoniny po złotówce od kilograma...

Wasylczykowa wręczyła nieznajomemu 8 zł. z tem, że po dostarczeniu taniego towaru otrzyma znacznie większe zamówienie. Długo jeszcze po jego odejściu obliczała, jakie zyski przyniesie jej zawarta tranzakcja.

Matematyczne obliczenia sprawdziłyby się co do joty, gdyby... nieznajomy dotrzymał słowa. Dopiero nazajutrz zrozumiała handlarka, że padła ofiarą oszustwa i zbiedzona zwróciła się do policji z prośbą o uratowanie jej 8 zł. (c)

Maleństwa chcą jeść

W kościele Św. Teresy jedna z pań zwróciła uwagę na dwoje dzieci, które stały blade i zmęczone koło ściany.

— Dlaczego nie idziecie do domu?

— Mamusia nas porzuciła.

Dzieci, dwaj chłopcy — 7-letni Zygmunt i 2-letni Jerzy — wiedziały wprawdzie, gdzie mieszka ich matka i mogłyby nawet po pewnym wysiłku trafić do domu, jednakże zastosowały się do rozkazu matki.

— Porzuciła nas, nie ma dla nas chleba...

Matkę chłopców, Stanisławę Sołtaniewiczową, pociągnięto do odpowiedzialności za pozostawienie dzieci bez opieki.

Przed Sądem Okręgowym przyznała się do winy. Porzuciła dzieci, bo nie miała co im dać. Mąż porzucił ją z trojgiem dzieci. Pracy nigdzie nie mogła znaleźć. Nie miała sił patrzeć na głodówkę maleństw. Dlatego też zdecydowała się na krok bardzo bolesny: porzuciła dzieci na łaskę dobrych ludzi.

— Czy starała się o pomoc w Opiece społecznej?

O, tak. Kilkakrotnie składała podania do Zarządu miejskiego. Prosiła o umieszczenie dzieci w przytułku. Odmówiono stanowczo.

Obecnie zwrócono jej dzieci. Nie ma pracy. Musi je karmić.

Sąd wymierzył jej łagodną karę: sześć miesięcy z zawieszeniem na trzy lata. (w)

KRONIKA

Czwartek 19 Grudzień

Dziś: Darjusza i Nemezjusza
Jutro: Teofila i Zenona

Wschód słońca—godz. 7 m. 41
Zachód słońca—godz. 2 m. 51

„Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 18.XII. 1935 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 1
Temperatura najniższa —3
Temperatura najwyższa + 2
Opad 0,5
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno.

BIBLJOTEKI I MUZEA.

— **Bibljoteka im. Tomasza Zana** (ul. Wielka Pohulanka 14—15) — codzień g. 10—20 — poniedz. — 13—20. **Bibljoteka Uniwersytecka**— g. 9—15—czytelnia czasopism i publiczna do 20. **Bibljoteka Państw. im. Wróblewskich** (Arsenalska 8) w dni powszednie g. 9—15 i 18—21.

Muzeum Archeologji Przedhistorycznej USB. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki — 12—14, wtorki g. 16—18. **Muzeum Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — 12—14. — piątki 16—18. **Muzeum Przyrodnicze USB.** (Zakretowa 23) w niedziele i środy g. 11 — 14. **Muzeum Towarzystwa Przyjaciół nauk** (ulica Lelewela) — niedziele — godz. 12 — 14. **Muzeum Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codzień — oprócz dni świątecznych — g. 9—12, w niedziele i święta — po uprzedniem porozumieniu się z Dyrekcją. Bibljoteka — w dni powszednie oprócz poniedziałków g. 12—15. **Muzeum Ikonografji Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2)—w soboty — g. 12—15.

* * *

W czasie feryj Bożego Narodzenia t. j. od 21 grudnia br. do 6 stycznia 1936 r. Muzeum Przyrodnicze USB. będzie zamknięte dla publiczności.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Filemonowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (ul. Ostrobramska 25).

PRZYBYLI DO WILNA.

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Senator Beczkowicz Zygmunt z Warszawy; Domerane Samuel, pośred. artystyczny Lwów; Dumnicki Juljusz inżynier z Warszawy; br. Lasocki Bronisław, maj. Wilanów; Stolarski Aleksander, przemysłowiec Oświęcin; Wineza Oskar, ziemianin z Mieczysławowa. Degórski Tadeusz, przemysłowiec z Warszawy.

OSOBISTE

— DYREKTOR BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO p. Ludwik Szwykowski rozpoczął z dniem 18 bm. 2 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

MIEJSKA.

— **Samorządowa Komisja Rewizyjna.** Jak się dowiadujemy, z ramienia Centrali Związku Rewizyjnego Samorządów Terytorjalnych przybyła z Warszawy do Wilna Komisja Rewizyjna, która ma przeprowadzić rewizję gospodarki samorządu wileńskiego. Komisja składa się z 4 delegatów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Dokoła konfliktu w Gminie Wyznaniowej.** Na dziś wezwał Inspektor Pracy przedstawicieli Gminy Wyznaniowej oraz delegatów Związku Pracowników na konferencję porozumiewawczą. Obie strony zaproszenie przyjęły.

Dziś zastrajkują również pracownicy instytucyj społecznych, by w ten sposób poprzeć walczących przeciw redukcji pensyj pracowników Gminy. Związek Zawodowy Pracowników zwrócił się ponadto do innych związków o moralne i materjalne poparcie strajkujących. (m)

RÓŻNE

— **Czytelnia czasopism** polskich i zagranicznych przy Ognisku Ewangelickiem będzie w nadchodzący piątek zamknięta i będzie udostępniona znowu po świętach Bożego Narodzenia w piątek. Goście są mile widziani

— **Fryzjerzy domagają się otwarcia zakładów fryzjerskich w niedziele i święta między godz. 8 a 11 rano.** Na najbliższem zebraniu fryzjerów wileńskich poruszone mają być najaktualniejsze zagadnienia zawodu fryzjerskiego, m. in. sprawa otwarcia zakładów fryzjerskich w niedziele i święta za wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, w godzinach od 8 do 11 rano. Ponadto poruszana ma być sprawa rygorystycznych przepisów sanitarnych i inne.

Sprawy te poruszone już były na wszechpolskim zjeździe fryzjerów w Poznaniu.

— **Podziękowanie.** Za bezinteresowne wystąpienie w koncercie dn. 15.XII.35 r. w Szkole Powsz. Nr. 6 im. Agaty Karpowiczówny, dochód z którego został przeznaczony na kupno obuwia i ubrania dla najbiedniejszych uczni w/w szkoły pp. Heindrychównie, Ludwigowi, Arcimowiczowi, Antuszewiczowi i Wojczunasowi składamy podziękowanie.

Kierownictwo i Komitet Rodz. Szkoły powsz. Nr. 6 im. A. Karpowiczówny w Wilnie.

KINA i FILMY

„SZKARŁATNY KWIAT“ (Kino Helios).

Okres rewolucji francuskiej i straszliwego teroru podczas rządów Robespierre'a stanowią wdzięczne i malownicze tło dla filmu historycznego. Znany reżyser Aleksander Korda z powodzeniem sięgnął właśnie po ten temat. Zręcznie napisany scenarjusz opowiada o odważnym Angliku — arystokracie, który ratuje przed paszczą gilotyny szereg skazańców. Znany wszędzie pod nazwą „szkarłatny kwiat“ prowadzi życie podwójne: dla znajomych—jest zblazowanym, zidjociałym próżniakiem, dla rewolucjonistów francuskich — wrogiem najgroźniejszym i najprzebieglejszym, którego prawdziwe nazwisko starają się nadaremnie wykryć. Śledzimy z zainteresowaniem zręczną grę bohatera, który zdobywa naturalnie całkowitą sympatję widowni. Znany artysta angielski — Leslie Howard wychodzi obronną ręką z trudnej podwójnej roli. Dobrze wycyzelowane są niuanse w wyrazie twarzy artysty: gdy maska apatji spada na chwilę twarz nabiera wyrazu, staje się energiczną, myślącą, by po chwili gdy czuje że ktoś może go obserwować — przyjąć znów dawny wyraz bezmyślności i apatji.

Na tej właśnie roli opiera się cały film.

Bardzo starannie dobrana została reszta obsady. Przepięknie wygląda egzotyczna uroda Merle Oberon która zyskała sobie zaszczytny przydomek „najpiękniejszej kobiety Anglji“.

Reżyser pokazał szereg doskonałych scen ujętych w sposób zdecydowanie malarski (straszny w swym potwornym realizmie tłum kobiet dookoła gilotyny, sceny w więzieniu, scena uratowania rodziny, skazanej na śmierć). Małem arcydziełkiem humoru i napięcia dramatycznego jest scena końcowa w oberży między „szkarłatnym kwiatem“ i jego prześladowcą — konsulem francuskim.

„Szkarłatny kwiat“ — to niewątpliwie znaczny sukces wspaniale się rozwijającej produkcji filmowej angielskiej. **A. Sid.**

„OSIEM GODZIN DOKTORA MORGANA“ (Biały Dom). „ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE“. (Kino Casino).

Film „Osiem godzin doktora Morgana“, jako tło akcji ma wielki, nowocześnie urządzony szpital amerykański. Szpital ten jest właściwie głównym, najciekawszym bohaterem obrazu. Cały biały i jasny, pulsuje życiem; panuje w nim ciągły ruch i wre cicha, ale ciągła, pełna poświęceń i trudu — praca.

Nie można sobie wyobrazić tła bardziej fotogenicznego.

Przewija się przed oczyma widza cała galerja typów: chorzy, odwiedzający, pracownicy szpitalni, lekarze. Z taśmy filmowej bije poprostu tętno ruchu i pracy. Reżyser Ceitz umiał pokazać nam tych wszystkich ludzi tak, że odnosimy wrażenie, jakby zostali oni sfilmowani przypadkowo, przez dziurkę od klucza i w ten sposób przekrój jednego z monotonnych dni trybu szpitalnego uchwycony został na gorącym uczynku życia.

Wątek miłosny, nawiązany jakby od niechcenia — odchodzi na plan drugi.

Doskonale spisała się obsada filmu. Chester Morris w roli zdolnego, młodego chirurga doktora Morgana — jest pełen naturalności, siły i młodzieńczej porywistości. Bardzo zdolna artystka Bille Burke pokazała prawdziwą, zblazowaną amerykańską arystokratkę — miljonerkę. Uniknęła przytem szczęśliwie szarży.

Jako druga część programu — „Świat się śmieje“ już trzykrotnie i to przez czas dłuższy wyświetlany w Wilnie. **A. Sid.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.